

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 7 GRUDNIA 1949 ROKU.

Nr 336 (1260)

Dzieci górników śląskich stworzą nowe ofiarne kadry lekarzy w Polsce

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone 4 bm. w Zabrze podczas uroczystego otwarcia Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego

Obywatele! Pragnę skorzystać z okazji, aby przekazać profesorom i studentom uczelni im. Ludwika Waryńskiego — Akademii Lekarskiej na Śląsku, serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym i w imieniu Rządu polskiego.

Pragnę również podziękować gorąco organizatorom tej uczelni za ich dotychczasowy wysiłek w okresie najtrudniejszym, w okresie powstawania uczelni.

Otwarcie Akademii Lekarskiej w sercu Śląskiego Zagłębia Węglowego jest ważnym wydarzeniem z trzech punktów widzenia.

Placówka naukowa dla dzieci proletariatu

1 Jest to poważne osiągnięcie polityczne, ponieważ Akademia Lekarska powstała właśnie w ośrodku wybitnie robotniczym, w najważniejszym rejonie przemysłowym, gdzie z natury rzeczy otoczona będzie jak najwyższym zainteresowaniem klasy robotniczej.

Powstanie placówki naukowej tego typu w okręgu górniczym, w ośrodku wybitnie proletariackim, dokąd uczelnie wyższe z reguły przed tym nie docierały, jest jeszcze jednym świadectwem głębokich przemian społeczno-politycznych, jakie się w Polsce dokonywują. Wyrazem tych przemian jest m. in. i ten fakt, że studentami uczelni wyższych stają się dzisiaj w coraz większej liczbie dzieci proletariatu.

Akademia Lekarska powstała w zagłębiu górniczym m. in. dla tego, aby synowie i córki górników mieli ułatwione w niej studia bez konieczności odywania się od swych rodzin. Powstała ona również tutaj i dlatego, aby jej absolwenci mogli potem służyć zdobytą wiedzą proletariatu w Śląskiemu.

Dlatego też dobrze się składa, że uroczystość otwarcia roku akademickiego zbiega się z tradycyjnym świętem polskiego górnika, przypominając tym samym, że powstanie Akademii jest zdobyczą górników, że to ich Akademia, w której kształcić się będą ich dzieci, aby bronić ich zdrowia.

Rządy sanacyjne nie dbały o zdrowie ludzi pracy

2 Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem z punktu widzenia walki o zdrowie. Będzie ona przygotowywała i kształciła kadry nowych lekarzy, których w Polsce wielu potrzeba. Trochę o zdrowie mas pracujących to jedno z ważniejszych zadań władzy ludowej, która jest wyrazicielką interesów i potrzeb mas ludowych.

Rządy przedwzrostowe, jako rządy kapitalistów i obszarników mało dbały o zdrowie ludzi pracujących. Lecznictwo w Polsce przedwojennej nie zahaczało prawie o wieś, a ubezpieczenia chorobowe robotników ulegały stopniowo coraz większym ograniczeniom i nie zabezpieczały również klasy robotniczej należytej pomocy w chorobie.

Polska Ludowa musi otoczyć zdrowie swych obywateli, a w pierwszym rzędzie tych, którzy ciężko pracują, najwyższą troską. Droga do realizacji tych zadań prowadzi w pierwszym rzędzie przez stałe doskonalenie lecznictwa ubezpieczeniowego, przez stwarzanie warunków, w których człowiek pracy mógłby w całej pełni realizować przysługujące

mu i jego rodzinie prawo do leczenia. I na tym odcinku kadry decydują o wszystkim.

Szkolenie nowych pracowników służby zdrowia na wszystkich szczeblach, a w pierwszym rzędzie kształcenie wysoko wykwalifikowanych, ofiarnych lekarzy, stanowią jedno z najważniejszych zadań służby zdrowia na obecnym etapie.

Stąd też poczucie zadowolenia i radości z każdej powołanej do życia i działającej uczelni lekarskiej. Wam, profesorom i słuchaczom Akademii, przypada zaszczytne i ważne zadanie — tę troskę o zdrowie mas pracujących wzmacniać swą wiedzą, dać krajowi najzdolniejszych, wysokowykształconych lekarzy.

Szczytna funkcja lekarzy w socjalistycznym ustroju społecznym

3 Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem na polu szkolnictwa wyższego i ogólnego wzrostu oświaty w Polsce. Młodzież pragnie się uczyć. Mimo przeszło dwukrotnego wzrostu liczby studentów szkół wyższych w porównaniu z okresem przedwojennym, uczelnie wyższe nie są w stanie pomieścić wszystkich zgłaszających się na studia.

Każda więc nowa uczelnia wyższa jest wielkim ułatwieniem dla tych, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę — a pragnie tego przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska, której dawny ustrój nie stwarzał warunków i możliwości kształcenia się. Młodzież polska i zwłaszcza młodzież Śląska niewątpliwie cieszy się z istnienia waszej Akademii Lekarskiej. Powitał ją z zadowoleniem lud pracujący Górnego Śląska i całe społeczeństwo polskie.

Młodzi Przyjaciele! Studenci Akademii, która nosi imię Ludwika Waryńskiego — tego, który pierwszy w Polsce przeniósł w masę pracującą nowoczesną wiedzę społeczną, postępowy naukowy światopogląd materialistyczny! Chciałbym zwrócić się do was z apelem, abyście studiując trudne nauki lekarskie, nigdy nie zapominali o tym, że będziecie lekarzami narodu, który buduje nowy, lepszy ustrój społeczny — że będziecie lekarzami ludu pracującego, który buduje w Polsce socjalizm.

Nie zapominać nigdy w czasie swoich studiów, że działalność lekarza to wielka, odpowiedzialna i szczytna funkcja społeczno-polityczna, bo tylko w warunkach nowego ustroju społecznego lekarz może rzeczywiście w pełni i szeroko wypełniać swoje zadanie leczenia ludzi pracy.

Prawdziwa, rzetelna działalność profilaktyczna, o której mówię tutaj ob. minister zdrowia, może być w pełni urzeczywistniona tylko w ustroju społecznym, który stawia sobie za zadanie troskę o zdrowie człowieka pracującego.

W innym ustroju społecznym profilaktyka jest w tej czy innej mierze fikcją.

Zyczę serdecznie kierownictwu Akademii, profesorom, studentom i pracownikom pomyślnego udziału w szkoleniu tak potrzebnych krajowi kadr lekarskich.

Zyczę, aby Akademia Lekarska imienia Ludwika Waryńskiego stała się cennym przybytkiem nowoczesnej wiedzy medycznej i postępowej wiedzy społecznej, ośrodkiem powiększającej wartości polskiej nauki i polskiej kultury, zdobyczą polskich mas pracujących, jedną z ważniejszych placówek w walce o zdrowie ludu pracującego.

(Przebieg uroczystości inauguracyjnej podajemy na str. 2).

Przeniesienia głównej kwatery generała kuomintangowskiego Pai-Czung Hsi z prowincji Kwangsi na wyspę Hainan, leżącą u południowego wybrzeża Chin.

Górnicy USA wznowili strajk

Truman nie może zastosować sankcji Tafta-Hartley'a

10 bm. plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Prezydium Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju zwołuje do Warszawy na dzień 10 bm. plenarne posiedzenie. W posiedzeniu wezmą udział członkowie oraz przewodniczący wojewódzkich Komitetów Obróńców Pokoju.

W pierwszym dniu obrad Plenium wysłuchało referatu przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego pt. „O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej”. Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Komunikat

W dniu 9.12. br. o godz. 18.15 w Centralnej Szkole PZPR odbędzie się ogólnolódzka narada wykładowców kursów partyjnych z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat n. t. „Życie i działalność Towarzystwa Józefa Stalina” wygłosi wicedyrektor Centralnej Szkoły PZPR tow. Berler.

2) Sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich wykładowców kursów partyjnych bezwzględnie obowiązkowa.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR
Wydział Propagandy
Oświaty i Kultury

W czwartek, dnia 8 grudnia br. o godzinie 9.30 w sali teatru „Lutnia” ul. Piotrkowska 243, odbędzie się

NARADA ŁÓDZKIEGO I WOJEWÓDZKIEGO AKTYWU PARTYJNEGO

ostatnim uchwałą Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych.

W naradzie wezmą udział przedstawiciele Komitetu Centralnego Partii.

Wstęp za kartą uczestnictwa.

KOMITET WOJEWÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

KOMITET ŁÓDZKI

WARSZAWA (PAP). — Górnicy, hutnicy, włókniarze, stocznicy, robotnicy rolni i chłopi matorolni, kobiety i młodzież Polski przesyłają Generalissimusiowi Józefowi Stalinowi, z okazji 70 rocznicy Jego urodzin, listy z płomiennymi pozdrowieniami.

Wyrażając w serdecznych słowach wdzięczność za bratnią pomoc Polsce Ludowej, świat pracy pisze o podjętych dla uczczenia wielkiej rocznicy

Płomiennie pozdrowienia śle polski świat pracy Tow. Stalinowi z okazji 70 rocznicy Jego urodzin

WARSZAWA (PAP). — Górnicy, hutnicy, włókniarze, stocznicy, robotnicy rolni i chłopi matorolni, kobiety i młodzież Polski przesyłają Generalissimusiowi Józefowi Stalinowi, z okazji 70 rocznicy Jego urodzin, listy z płomiennymi pozdrowieniami.

Wyrażając w serdecznych słowach wdzięczność za bratnią pomoc Polsce Ludowej, świat pracy pisze o podjętych dla uczczenia wielkiej rocznicy

Ambasador Wierbłowski piętnuje w ONZ agresywną politykę imperialistów USA i W. Brytanii

FLUSHING MEADOWS (PAP). — W toku końcowej debaty na plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ nad radzieckimi propozycjami pokojowymi, wygłosił obszernie przemówienie szef delegacji polskiej — ambasador Stefan Wierbłowski.

Wierbłowski poparł propozycje radzieckie, przeciwstawiając polityce anglo-amerykańskiej, sprzecznym zasadami Karty Narodów Zjednoczonych — konsekwentną politykę pokojową ZSRR, który już po oficjalnym oświadczeniu, zarówno radzieckim, jak i amerykańskim, że ZSRR posiada broń atomową, wystąpił na nowo z żądaniem zakazu broni atomowej i domagał się zebrania przez ONZ informacji o wszelkich rodzajach broni, co stanowiłoby wstępny krok do rozładowania sytuacji.

Narzędziem agresywnej polityki anglo-amerykańskiej jest pakt atlantycki, precyzujący zobowiązania wojskowe jego sygnatariuszy.

Polityka USA stworzyła taką atmosferę, w której Adenauer odważył się w wywiadzie dla prasy amerykań-

zobowiązaniach, które przyczynią się do przyspieszenia budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

GÓRNICZY Z KOPALNI „BIERUT” piszą m. in.:

„Przesyłamy Ci, Wodzu światowego proletariatu i Oswobodzicieli narodów spod jarzma faszystów wyrazy czci i podziękowania za Twoją szlachetną pomoc w dziele odbudowy społecznej i gospodarczej państwa polskiego.

Przedstawiamy Ci, Drogi Towarzystwo, życzenia zdrowia, abyś w dalszym ciągu mógł prowadzić dzieło pokoju do zwycięskiego końca.”

ZALOGA „PAFAWAG”, przesyłając Generalissimusiowi Józefowi Stalinowi gorące, proletariackie pozdrowienia, podkreśla w swym liście między innymi:

My, ludzie pracy i walki, patrząc z ufnością i uznaniem na Was — nauczyciela i obrońcę wszystkich prostych ludzi na świecie, dla uczczenia rocznicy Waszych urodzin zobowiązujemy się do starannego i oszczędnego gospodarowania w swoim przedsiębiorstwie, które przysporzy państwu ludowemu wielomilionowe oszczędności.

Przedownik pracy „Pafawagu”, ob. Dylewski, składając swoje zobowiązania wykonania normy w 220 proc., mówi:

„Podjęcie zobowiązania uważam za hołd, złożony Wielkiemu Wodzowi międzynarodowego proletariatu i Przyjacielowi ludu polskiego. Wiem, że zobowiązanie to będzie moją małą cegiełką w dziele utrwalenia pokoju na świecie, o który pod przewodnictwem Tow. Stalina, walczą miliony ludzi pracy.”

MOSKWA. — Dzienniki radzieckie w korespondencjach własnych z Warszawy oraz w depeszach TASS donoszą o szerokiej fali współzawodnictwa socjalistycznego, jakim polski świat pracy wita 70-lecie urodzin J. Stalina.

„Prawda” stwierdza, iż przygotowania do obchodów dnia urodzin Józefa Stalina przebiegają w Polsce pod znakiem zainicjowania najszerzej mas z życiem, walką rewolucyjną i ofiarną działalnością wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości — Generalissimusa Stalina.

WŁÓKNIARZE POLSCY WYKONALI

3-letni plan produkcji pod względem wartościowym

WARSZAWA (PAP). — Podczas plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego tow. Kubiak zameldował przewodniczącemu CRZZ — Aleksandrowi Zawadzkiemu w imieniu 342 tys. włóknarzy o wykonaniu w dniu 6 bm. o godz. 10 rano 3-letniego globalnego planu produkcji wg. wartości.

Sukces ten osiągnęli włókniarze dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, obejmującemu 142 tys. robotników oraz dzięki realizacji zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych powziętych z okazji 2-go Kongresu Związków Zawodowych.

„Meldując o tym wielkim sukcesie — powiedział tow. Kubiak — my, włókniarze przyrzekamy, że w wielkiej bitwie gospodarczej mas pracujących Polski Ludowej, w bitwie o budowę fundamentów socjalizmu w Polsce, pokonamy również trudności na odcinku jakości naszej produkcji. Będziemy produkować coraz więcej tkanin pierwszej jakości.

Przedterminowym wykonaniem planu 3-letniego włókniarze dają godną odpowiedź podlegaczom wojennym i ich titowskim sługusom. Odpowiedź taką dawać będziemy codziennie naszą ciężką, ale radosną pracą, umacniając pokój i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i masami pracującymi całego świata”.

Tow. Kubiak zwrócił się do przewodniczącego CRZZ z prośbą o przekazanie meldunku włókniarzy Prezydentowi RP. — Bolesławowi Bierutowi.

Dalszy rozkład Kuomintangu Formoza i Hainan ostatnią „przystanią” chińskich faszystów

NOWY JORK (PAP). — Według ostatnich doniesień korespondentów amerykańskich z Chin, poczyniono już przygotowania do ewakuacji rezerwy tzw. „rządu” kuomintangowskiego z Czeng-Tu na Formozę i do

przeniesienia głównej kwatery generała kuomintangowskiego Pai-Czung Hsi z prowincji Kwangsi na wyspę Hainan, leżącą u południowego wybrzeża Chin.

Prasa chińska z Hong-Kongu uwa-

ża te wiadomości za wskazówkę, że siły kuomintangowskie już w najbliższym czasie opuszczą cały ład chiński i będą próbowały stawić opór wyłącznie z wysp Formoza i Hainan.

London (PAP). — Według doniesień agencji Reutersa z Saigona, dowódcą kuomintangowskim w Kwangsi, generał Pai-Czung-Hsi informował się już u władz francuskich w Indochinach, czy nie byłoby one skłonne otworzyć granicę dla jego uciekających wojsk.

Zbięgowie kuomintangowscy, którzy przybyli ostatnio samolotami do Hong-Kongu, opowiadają, że kuomintangowski rząd prowincjonalny z Yunnen ma przenieść się do Tali, w pobliżu granicy Burmy.

Projekt ustawy o planie 5-letnim Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT. — Dzienniki węgierskie opublikowały tekst projektu ustawy o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej na okres od 1-go stycznia 1950 r. do 31-go grudnia 1954 r.

Projekt ustawy przedłożył Parlamentowi do rozpatrzenia minister Gerő.

III Plenum CRZZ obraduje w stolicy

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W obradach udział wzięli członkowie CRZZ, przedstawiciele wszystkich Zarządów Głównych Związków Zawodowych i ORZZ oraz licznie reprezentowany centralny aktyw związkowy Zarządów Głównych i ORZZ.

Interwencja opinii publicznej uratowała Glezosowi życie

BUKARESZT (PAP). — Radio Wolnej Grecji donosi, że pod naciskiem postępowej opinii publicznej świata, król Paweł zamienił na dożywotnie więzienie karę śmierci, wymierzoną Manolisowi Glezosowi, grekiemu bohaterowi narodowemu, ofiarę niemu działaczowi greckiego ruchu oporu. Manolis Glezos w maju 1941 r. zerwał z Akropolu flagę hitlerowską i wywiesił na jej miejsce flagę grecką.

W czwartek, dnia 8 grudnia br. o godzinie 9.30 w sali teatru „Lutnia” ul. Piotrkowska 243, odbędzie się

NARADA ŁÓDZKIEGO I WOJEWÓDZKIEGO AKTYWU PARTYJNEGO

ostatnim uchwałą Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych.

W naradzie wezmą udział przedstawiciele Komitetu Centralnego Partii.

Wstęp za kartą uczestnictwa.

KOMITET WOJEWÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

KOMITET ŁÓDZKI

Zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo trzeba je wywalczyć

Przemówienie wiceministra górnictwa ZSRR Towarzysza Oniki — wygłoszone w Sosnowcu w dniu Święta Górnika

Górnicy polscy obchodzą dziś swe tradycyjne święto. „Dzień Górnika” obchodzony jest w tym roku w warunkach wzmożonego rozwoju przemysłu Polski Ludowej, co znalazło wyraz w przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu gospodarczego.

Przemysł węglowy — co prawda nie wykonał jeszcze całkowicie planu trzyletniego, ale, jak wiadomo, górnicy wydobywają obecnie już ostatnie tony węgla w ramach tego planu i do końca roku dostarczą państwu jeszcze miliony ton węgla ponad plan.

Górnicy radzieccy osiągnęli już poziom wydobywania zaplanowanego na rok 1950

3 miesiące temu, w dniu 28 sierpnia, górnicy radzieccy obchodzili również swój „Dzień Górnika”, który święcili przez znaczne przekroczenie zobowiązań socjalistycznych, podjętych wobec Towarzysza Stalina na początku bieżącego roku.

Cieszę się, że mogę Wam również zakomunikować, że górnicy radzieccy, walcząc wraz z całym narodem radzieckim o przedterminowe wykonanie powojennego planu pięcioletniego odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej naszego kraju, osiągnęli już poziom wydobywania zaplanowanego na rok 1950.

Osiągnięcia te nie przyszły same przez się. Zdajecie sobie dobrze sprawę z tego, że zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, że trzeba je wywalczyć. I górnicy radzieccy wywalczyli to zwycięstwo w wytrwałej pracy nad rozkwitem swej socjalistycznej Ojczyzny.

Wojna poczyniła olbrzymie szkody w przemyśle węglowym Związku Radzieckiego: setki kopalni, które dawały ponad 100 milionów ton węgla rocznie, zostały zniszczone.

Powojenny plan pięcioletni zawierał kolosalny program odbudowy i rozwoju przemysłu węglowego. Chodziło nie tylko o osiągnięcie przedwojennego poziomu wydobywania węgla, ale również o przekroczenie tego poziomu o 51 proc.

Partia Komunistyczna, Rząd Radziecki i Towarzysz Stalin osobiście poświęcają ogromną uwagę odbudowie i rozwojowi przemysłu węglowego. Na przykładzie odrodzenia Donbasu i Moskiewskiego Zagłębia Węglowego widać w całej pełni troskę Partii o przemysł węglowy.

Górnicy Donbasu w niezwykle krótkim terminie, kończą całkowicie odbudowę Zagłębia Donieckiego, w którym wydobywie węgla, osiągnęło już niemal poziom przedwojenny.

Tak samo pomyślnie postępuje rozwój Zagłębia Kuźnieckiego, Karagandskiego, Uralskiego i innych.

Radziecki przemysł węglowy uzbierany jest w przodującą technikę. Możemy słusznie szczeni się tym, że w dziedzinie zaopatrzenia technicznego radziecki przemysł węglowy przechodzi obecnie do jeszcze wyższej klasy. Wyprodukowane ostatnio kombajny węglowe, wrebówki, ładowarki oraz inne maszyny górnicze umożliwiają zakończenie programu całkowitej mechanizacji wydobywania węgla i likwidacji ciężkiej pracy ręcznej rębaczy i ładowaczy.

Szczególną uwagę poświęca się w Związku Radzieckim budowie domów mieszkalnych, szkół, szpitali, klubów i innych obiektów w miastach i osiedlach górniczych. W jednym tylko 1948 r. oraz w ciągu 10 miesięcy roku 1949 zbudowano około 10 milionów metrów kwadratowych przestrzeni mieszkalnej i tylko w 1949 r. zbudowano ponad 300 budynków dla celów społeczno-kulturalnych.

Dziś więcej węgla niż wczoraj - a jutro więcej niż dziś!

Górnicy radzieccy we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie powojennego 5-letniego planu stalinowskiego, pomażają chwałę pracy górniczej i niosą chlubnie sztandar przodującego oddziału klasy robotniczej ZSRR.

W dziele walki naszego narodu o przedterminowe wykonanie powojennego 5-letniego planu, górnicy wpisali niemało pełnych chwali kart.

Górnicy radzieccy, pracujący dla swojego własnego państwa, to znaczy — dla samych siebie, wzmagała coraz energiczniej swą walkę o to, by dziś dać Ojczyźnie więcej węgla niż wczoraj, a jutro — więcej niż dziś.

Pracownicy przemysłu węglowego Związku Radzieckiego pracują wytrwale nad wykonaniem zadania, które postawił przed nimi nasz Wódz i Nauczyciel Towarzysz Stalin, a mianowicie nad zwiększeniem wydobywania węgla w ciągu najbliższych trzech pięcioletek do 500 milionów ton rocznie.

Życzymy Wam nowych sukcesów w walce o Plan 6-letni

Górnicy polscy, po pomyślnym wykonaniu planu 3-letniego, przystępują za miesiąc do rozwiązania nowego znacznie większego zadania, a mianowicie — wykonania planu 6-letniego, planu rozwoju i odbudowy przemysłu węglowego.

Najważniejszym wydarzeniem w polskim przemyśle węglowym i w życiu górników są uchwały Rządu o przywiezieniu i ulgach dla górników oraz środków dla zabezpieczenia wykonania 6-letniego planu rozwoju i odbudowy przemysłu węglowego.

Dokumenty te posiadają niezwykłą wagę zarówno dla dalszego rozwoju wydobywania węgla, jak i dla

znacznego polepszenia warunków życia i kultury górników.

Czyż nie jest rzeczą jasną, że realizacja tego rodzaju uchwał jest możliwa jedynie w krajach, które wkroczyły na drogę budowy socjalizmu?

W polskim przemyśle górniczym, skończono raz na zawsze z nieodłącznym kompanem kapitalizmu — bezrobociem. Polski górnik jest pewien jutrzejszego dnia.

„Karta Górnika” przewiduje odznaczenie orderami i medalami za długoletnią, nienaganą pracę pod ziemią. Oznacza to, że sam fakt pracy górnika pod ziemią uważany jest przez Rząd za specjalny wyczyn godny wysokiej nagrody.

Powiadzcie więc, polscy górnicy, inżynierowie i technicy, jak należy pracować po powzięciu przez Rząd tego rodzaju uchwał?

My, górnicy radzieccy, po przyjęciu przez nasz Rząd jeszcze w 1947 r. analogicznych uchwał o ulgach i przywilejach dla pracowników przemysłu węglowego, odpowiedzialnym wydobycia węgla i wydajności pracy.

Zyczymy również Wam, drodzy przyjaciele, sukcesów przy wykonaniu planu 6-letniego oraz przy przedterminowym wykonaniu planu wydobywania węgla w roku 1950.

Niech żyje pełen chwały oddział klasy robotniczej — górnicy polscy! Niech żyje nierozważalna przyjaźń polsko-radziecka!

Niech żyje Prezydent Ludowo-Demokratycznej Polski — Bolesław Bierut!

Niech żyje Wódz i Nauczyciel Narodu Radzieckiego — Wielki Geniusz ludzkości — Generalissimus Stalin!

Na starej faszystowskiej drodze



Górnicy — w pierwszych szeregach bojowników walczących o socjalizm w Polsce

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Al. Zawadzkiego na akademii w Sosnowcu

Bracia Górnicy! Przede wszystkim chcę wam przekazać gorące i serdeczne pozdrowienia od Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Wielki dzień przeżywał dziś górniczy polski. Dzień ten zrodził historię. Historia, którą możnaby podzielić na dwa etapy.

Pierwszy — to walka klasy robotniczej z burżuazją o władzę, o obalenie jej panowania. To ta walka, którą zna Czerwone Zagłębie.

Drugi — to walka już po wyzwoleniu naszego kraju przez bohaterów Armii Radzieckiej, walka o uratowanie władzy ludowej, o odbudowę kraju, o węgiel dla odbudowy, o wydajność pracy.

Drugi etap, towarzysze, ma również swoją historię, historię stosunku górników do Rządu Polski Ludowej i stosunku Rządu Polski Ludowej do górników.

Z początku górnicy dawali węgiel, a Rząd nie mógł im dawać tyle, ile by chcieli i ile się im należało. Następnie górnicy dawali coraz więcej węgla, a Rząd dawał coraz więcej górnikom. Ale klasa robotnicza w klasie uciskanej i wyzyskiwanej w Polsce kapitalistyczno-obszarnczej, stała się w Polsce Ludowej klasą sprawującą władzę, a Rząd Ludowy powstał jako Rząd wykonujący tę nową rolę klasy robotniczej w jej imieniu i w jej interesie. Toteż górnicy starali się wykonywać i przekraczać plany, a Rząd starał się sprawiedliwie, na ile go stać było przy odbudowie Polski, wynagradzać górników.

Aż przyszła Karta Górnika. Co to jest Karta Górnika? Karta Górnika to: 1) wyraz najwyższego uznania Partii i naszego Rządu Ludowego dla czołowego oddziału klasy robotniczej, dla polskich górników i 2) wyraz najwyższego zaufania do górników, że, jak dotychczas, nigdy nie zawiodą klasy robotniczej, mas pracujących i Polski Ludowej w nielawym marszu do socjalizmu.

Czy inne oddziały naszej klasy robotniczej, nasi sławni hutnicy, metalowcy, włókniarze, chemicy, budo-

wani, stocznioicy, kolejarze, transportowcy, robotnicy rolni i inni zasługują dziś na najwyższe uznanie i najwyższe zaufanie Partii i Rządu? Niewątpliwie tak. Zasiągają i posiadają to zaufanie Rządu i Partii.

Czym więc tłumaczymy fakt, że tylko górnicy otrzymują swą Kartę? Dwie są tego przyczyny:

1) Odbudowę Polski z ruin i zgliszcz oparliśmy i mogliśmy oprzeć przede wszystkim o węgiel; także budowa podstaw socjalizmu w planie 6-letnim, uprzemysłowienie kraju, budowa pełnego stroju socjalistycznego oprze się znowu przede wszystkim o węgiel, bo węgiel to podstawowy produkt dla wytwarzania wszystkich innych produktów.

2) Dlatego, że zawód górnicy to szczególnie zawód. Otacza go sentyment i legenda pokoleń, wyrosły w nieckach węglowych. Górnik to jakby żołnierz frontowy. Różni go od innych żołnierzy to, że dla niego wojna nigdy się nie kończy, wojna z przyrodą, ślepa i okrutna, karząca górnika surowo za każdy jego nieopatrzny krok, za każdą jego nieostrożność. Węgiel było potrzeba, jest potrzeba i będzie potrzeba. Węgiel to jedna z podstaw budowy socjalizmu i postępu, dobrobytu, kultury i szczęścia mas pracujących.

Nasi górnicy dowiedli, że są pełni świadomości woli dać krajowi tyle węgla, ile będzie trzeba. Dlatego idą i pójdą do zawodu górniczego najlepiej ludzie klasy robotniczej, mas pracujących, by spełnić swój obowiązek, by zyskać chwałę zawodu górniczego.

W jakiej chwili zjawiała się Karta Górnika? Karta Górnika zjawiała się w chwili, gdy kończąc i nadrabiając wykonanie Planu 3-letniego, szłyśmy się do pierwszego roku Planu 6-letniego. Plan 6-letni to dla nas skok naprzód w rozwoju naszego przemysłu, naszej gospodarki narodowej, skok w przyszłość znana nam dokładnie, bo widziana w zraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim.

Czego, towarzysze, trzeba ażeby dla realizacji Planu 6-letniego dać krajowi, naszej gospodarce narodowej, tyle węgla, ile będzie ona wymagała? Dla tego celu tworzyć trzeba wszędzie brygady zespolone w górnictwie, podnieść na coraz wyższy poziom współzawodnictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo, walcząc o wykonywanie i przekraczanie norm, podnieść wydajność pracy, łamać wszelkie zaskorupiałe formy, nawyki myślenia i poglądy, łamać jeńcizmaty oddolną, nie narzuconą znikąd, ale tworzącą, rewolucyjną inicjatywą najlepszych, najbardziej świadomych górników.

Wasza kopalnia dała wzór. Pierwsza wykonała plan. Dlatego przeciętna zarobków u was była wyższa, dlatego dziś z rąk Prezydenta Polski Ludowej wasza kopalnia otrzymuje najwyższe odznaczenie — „Sztandar Pracy”.

Jesteśmy, towarzysze, cała brać górnicza wraz z całą klasą robotniczą szczęśliwi, że dożyliśmy czasów, kiedy w Polsce naszej, Ludowej Polsce, nagradza się pracę najwyższymi orderami najwyższymi ty-

tulami i honorami. Bo ta Polska to dzieło naszych rąk, wynik naszej ofiarnej pracy i walki. Strzeżmy jej więc, jak zrenicy oka, pracujmy dla niej ile nam sił starczy, bądźmy czuli na knowania, podszepty, dywersje i sabotaż wroga klasowego i nastanych agentów imperialistycznych.

Widzieliśmy już i wciąż widzimy, że droga do socjalizmu nie jest ustana różami, bo droga do socjalizmu to walka klasowa z wrogiem, nie przebiegająca w środkach, to wreszcie walka z częściowym jeszcze zacofaniem w naszych własnych szeregach.

Leży nasza klasa robotnicza pokona wszelkie trudności i przeszkody, pokona, bo jest dziś jednolita i zwarta, pokona, bo dziś ma jednolitą, zjednoczoną Partię, związaną więzią ideową z Wielką Partią Bolszewików, Wielką Partią Lenina — Staliną, Partią, której przewodzi Józef Stalin, Wódz międzynarodowej klasy robotniczej! (Długotrwałe oklaski — wszyscy wstają z miejsc — sala skanduje Stalin), bo śmiało wzoruje się na doświadczeniach i wzorach kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Socjalistycznych Republik Rad i korzysta z pomocy tego kraju, pokona, bo w walce, naucz i pracy rośnie jej poziom świadomości politycznej, krzepnie jej duch bojowy i wola zwycięstwa.

Niech żyje nasz sławny górniczy stan!

Niech żyje Polska Ludowa i jej braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim!

Niech żyje Prezydent Polski, Towarzysz Bolesław Bierut!

Na marginesie W mętnej wodzie

Jak już donosiliśmy pokrótce, mała środkowo-amerykańska republika Panama ma w obecnej chwili aż — trzech prezydentów, zamiast jednego, przewidzianego konstytucją.

Jedną z licznych walczących o władzę w tym kraju partii zmusiła w końcu listopada do ustąpienia dotychczasowego prezydenta — Chanisa, po czym jego funkcje objął wiceprezydent Chiari. Po paru dniach jednak, najwyższy sąd Panamy doszedł do wniosku, że konstytucyjnym szefem państwa jest nadal Chanis. To orzeczenie nie podobalo się przecież... szefowi policji panamskiej (!), który urządził tzw. rewolucję pałacową i proklamował jako prezydenta — dra Ariasa, kandydata na to stanowisko podczas ostatnich wyborów.

Historia o trzech panamskich prezydentach, niewątpliwie groteskowa, ma przecież głębszy sens i znaczenie. Panama jest państwem małym, gospodarczo słabym, kulturalnie zacofanym. Na swoje raczej nieszczęście, niż szczęście, leży w „nawraliczej” strefie Ameryki i ze względu na kanał panamski jest przedmiotem szczególnych „zainteresowań” ze strony imperialistów i militarystów USA. Toteż — ekonomicznie Panama siedzi w kieszeni jankesów, którzy ponadto utrzymują na terenie tego kraju liczne własne bazy morskie i lotnicze.

Od dawna wiadomo, że mętna woda jest warunkiem sprzyjającym dla potowu. Mącenie atmosfery politycznej, np. przez stwarzanie jednoczesnego „funkcjonowania” trzech prezydentów, sprzyja, oczywiście, wszelkim „operacjom” imperialistów na terenie Panamy, umożliwia im nieskrapowaną i wszechstronną eksploatację kraju.

Rywalizacja trzech prezydentów, wytwarzająca niesłychany chaos w stosunkach państwowych, jest wodą na młyn północnych „opiekunów” Panamy. Nie trudno odgadnąć, kto odsunął stawida, by ta mętna, gwałtownie rwąca woda popłynęła we „właściwym” kierunku.

B. D.

Nauka Stalina o Partii

II. J. Stalin — „O odchyleniu prawniczym w WKP(b)”.

Z przemówienia na Plenum KC WKP(b) w kwietniu 1929 r. (Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka” 1947 r. str. 202 — 246).

Są to dwa przemówienia, w których Towarzysz Stalin charakteryzuje źródła prawnicowego odchylenia w partii.

„Odchylenie prawnicowe w komunizmie w warunkach kapitalizmu oznacza tendencję, skłonność pewnej części komunistów, wprawdzie jeszcze niewyrażoną i bodaj jeszcze nieświadomą, lecz mimo to wszystko istniejącą skłonność do odejścia od rewolucyjnej linii marksizmu w kierunku socjaldemokracji”.

„Odchylenie prawnicowe w komunizmie w warunkach rozwoju radzieckiego, gdzie kapitalizm jest już obalony, lecz gdzie nie zostały jeszcze wyrwane jego korzenie, oznacza tendencję, skłonność pewnej części komunistów, wprawdzie nie skryształowaną i bodaj jeszcze nieświadomą, lecz mimo wszystko istniejącą skłonność do odejścia od generalnej linii naszej partii ku ideologii burżuazyjnej”.

„Zwycięstwo odchylenia prawnicowego w naszej partii oznaczało-

by kolosalne wzmocnienie żywiołów kapitalistycznych w naszym kraju. A co oznacza wzmocnienie żywiołów kapitalistycznych w naszym kraju? Oznacza osłabienie dyktatury proletariatu i spogotowanie szans przywrócenia kapitalizmu. A więc zwycięstwo odchylenia prawnicowego w naszej partii oznaczałoby dojrzewanie warunków, niezbędnych dla przywrócenia kapitalizmu w naszym kraju”.

J. Stalin — Referat sprawozdawczy na XVII Zjeździe Partii o działalności KC WKP(b) 28 stycznia 1934 r. (Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka” 1947 r. str. 421—450).

W referacie sprawozdawczym o pracy WKP(b) towarzysze Stalin podsumował wyniki historycznych zwycięstw partii, zwycięstw socjalizmu w ZSRR.

Mimo, że zwyciężyła generalna linia partii, że zwyciężyła polityka uprzemysłowienia kraju, polityka powszechnej kolektywizacji rolnictwa i na jej fall likwidacja kulaństwa jako klasy, towarzysze Stalin ostrzegł, że walka bynajmniej nie jest jeszcze zakończona. Chociaż wrogowie zostali rozgromieni, lecz resztki ich ideologii żyją i nierzadko dają znać o sobie. Stalin podkreślił ze szczególną siłą konieczność wzmocnienia w tych warunkach czujności partii:

„Nie należy uspokajać partii, lecz

trzeba rozwijać w niej czujność, nie należy jej usypiać, lecz trzeba utrzymywać ją w stanie pogotowia bojowego, nie należy jej rozbrajać, lecz trzeba ją uzbrajać, nie demobilizować, lecz utrzymywać ją w stanie mobilizacji w celu urzeczywistnienia drugiej pięcioletki”.

Towarzysz Stalin specjalną uwagę poświęca zagadnieniom kierownictwa organizacyjnego.

„Gdy już dana jest słusna linia — mówi towarzysze Stalin — gdy już dane jest słusne rozwiązanie zagadnienia, powołanie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słusna linia partii i słusne uchwały mogą być poważnie narzucone na szwank. Co więcej: gdy już dana jest słusna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie”.

J. Stalin — Referat sprawozdawczy na XVIII Zjeździe Partii o działalności KC WKP(b) 10 marca 1939 r. (Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka” 1947 r. str. 543).

W swym referacie towarzysze Stalin podkreślił ogromną wagę i znaczenie propagandy partyjnej i wychowania marksistowsko-leninowskiego pracowników aparatu

Uroczysta inauguracja roku akademickiego Śląskiej Akademii Lekarskiej im. L. Waryńskiego w obecności Prezydenta RP Bolesława Bieruta

ZABRZE (PAP) — W dniu 4 bm. odbyła się w Zabrzu uroczysta inauguracja roku szkolnego

Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego w Rokietnicy. Wielką, odświętnie przystrojoną

salę Domu Hutnika wypełniły szczerze rzesze studentów i przybyli goście.

Ciszę oczekiwania przerywa burza oklasków, gdy wśród szpaleru, utworzonego przez studentów i pielegniarek, pojawia się Prezydent Rzeczypospolitej — BOLESŁAW BIERUT, w otoczeniu premiera JÓZEFA CYRANKIEWICZA, ministra zdrowia dr. TADEUSZA MICHEJDY, przewodniczącego CRZZ A. ZAWADZKIEGO.

Po powitaniu dostojnych gości przez rektora Akademii, prof. Nowakowskiego, i przedstawicieli młodzieży akademickiej, studenta Grausego, zakończonymi gorącymi okrzykami na cześć Prezydenta RP, wśród gorących owacji na trybunie stanął w tradycyjnym stroju górnika przodownik pracy kopalni „Pstrowski” — Julian Wójcik, w prostych słowach mówiąc o ścisłym zespoleniu klasy robotniczej ze studującą młodzieżą.

Obszerne sprawozdanie o osiągnięciach polskiej służby zdrowia złożył Prezydentowi RP minister zdrowia dr. Michejda.

Po przemówieniu ministra zdrowia, gdy na trybunie wszedł Prezydent RP Bolesław Bierut, entuzjazm zgromadzonej młodzieży osiągnął największe nasilenie. Studenci stojąc, wśród żywiołowych oklasków, wznowili okrzyki na cześć Dostojnego Gościa.

(Przemówienie Prezydenta RP podajemy na str. 1-aj).

Po przemówieniu Prezydent Bierut i członkowie Rządu złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej.

Uroczystość zakończono odegraniem Hymnu Państwowego i Hymnu Młodzieży.

Wzmocniona praca przyspieszy marsz Polski do Socjalizmu

Hołd robotników łódzkich dla Wodza mas pracujących świata

Zbiorowe i indywidualne zobowiązania uczczą 70-lecie urodzin Tow. J. Stalina

Na odbytym onegdaj w sali Domu Kultury zebraniu załogi PZPB Nr 1, nie zabrakło przedstawicieli z oddziałów. Załoga „Bawelnianej Jedyńki” wykonała przebież w terminie roczny plan produkcyjny.

Wysłitek ten nie przyszedł łatwo — jeszcze nie zawsze dopisywała organizacja pracy, lecz teraz gdy zobowiązania wypełniono, na wszystkich twarzach widnieje uśmiech radości i zadowolenia.

I jeszcze inny powód nadawał wyjątkową wagę tej podniosłej uroczystości. Cały kraj obejmują fałszywe zobowiązania, podejmowane ku czci 70-lecia urodzin Tow. Stalina. Robotnicy i pracownicy „Jedyńki” pragną więc także w odpowiednio godny sposób dać wyraz swojej miłości i wdzięczności dla wielkiego Wodza, chcą uwydatnić to wzmocnionym wysiłkiem dla swej Ludowej Ojczyzny.

Naczelny Dyrektor, tow. Józef

wiak, I-szy sekretarz organizacji partyjnej tow. Lewandowski i przedstawicielka VI-go oddziału Związków Zaw. tow. Wojnarowicz w serdecznych słowach złożyli za łódzkie podziękowania za jej trud i starania przy wypełnianiu zobowiązań.

— Wysłitek Wasz ma głębokie znaczenie polityczne — powiedział tow. Lewandowski — następuje on w tym czasie, gdy Związek Radziecki wraz z państwami demokracji ludowej toczy na arenie międzynarodowej gigantyczną walkę o pokój. Wasza praca jest poważnym wkładem do dzieła ugruntowania pokoju.

Następnie przewodniczący Rady Zakładowej odczytał list, jaki cała załoga postanowiła wysłać na ręce Tow. Stalina. Gorące oklaski rozlegają się po każdym zdaniu, zawierającym słowa serdecznego uczucia dla Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu.

Poszczególne oddziały produkcyjne składają zobowiązania zmierzające do podniesienia dobrobytu w Polsce Ludowej, którymi uczczą 70-cio lecie urodzin Tow. Stalina.

W dziedzinie walki o poprawę jakości załoga przedalnia odpadkowej postanowiła zmniejszyć odsetek braków o 2 proc. W Nowej Tkalni — utworzyć dodatkowo 15 zespołów wysokiej jakości. Młodzież Nowej Tkalni o 30 procent podnieśli jakość produkcji swych brygad. Nowa Tkalnia zorganizuje 50 „wart stalinowskich”. Podjęto również szereg zobowiązań zmierzających do bezpośredniej poprawy warunków bytu załogi PZPB Nr 1.

Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy wykończy na dzień 21 grudnia łazienki, natryski i wanny. Przedalnia na Księżym Mły nie uporządkuje wszystkie sale produkcyjne i zorganizuje szatnię. Wykończalnia uporządkuje cały teren, zbierze 30 tysięcy złotych na TPD.

Złożyli również zobowiązania pracownicy Biura Głównego, postanawiając poświęcić niedzielę, 11 grudnia, na przeprowadzenie inwentaryzacji środków niertwałe go użytku w zakładach, sprawnie wykonywać wszystkie sprawozdania oraz wspólnie studiować życiorys Tow. Stalina.

Gromkie okrzyki na cześć Generała Stalina podchwyciła cała sala. Załoga „Bawelnianej Jedyńki” okaże cynem swe szczere

Załoga PZPB Nr 6 podejmuje zobowiązania

re i głębokie uczucia dla Związku Radzieckiego i jego genialnego Wodza.

Podobne zebranie odbyło się w PZPB Nr 6, gdzie dla uczczenia 70 letniej rocznicy urodzin Wielkiego Wodza mas pracujących świata, załoga uchwaliła następujące zobowiązania, zwiększające produkcję i przysparzające bogactw gospodarce narodowej.

Do dnia 21 grudnia przedalnia odpadkowa i średnioprzedna wyprodukują o 10.128 kg. przedży więcej.

Tkalnia odda o 37.078 metrów więcej tkanin. Wykończalnia wykończy o 76.946 metrów więcej tkanin.



W drukowanej przez nas powieści z życia pozostających pod brytyjskim uciskiem kolonialnym Indii pt. „Niebezpieczny zbieg” często, gesto znajdujemy słowo: sahib. Słowo to w języku Hindusów znaczy — pan. Sahibami są, oczywiście, jedynie przedstawiciele Anglii Savkar — przedstawiciele kolonialnych władz angielskich. Do nich należy panowanie nad niewolniczą masą tubylców, w ich ręku spoczywa los życia i śmierci hinduskich poddanych, oni są tymi, którym ludność kolonii winna oddawać „część boską...”

Jak zapewnienia propagandy amerykańskiej (i pozostające na jej drodze „aparaty” tzw. Zachodniej Europy) — niosą Stany Zjednoczone Europie „wolność”, niosą „raj amerykański”. Tylko, że psiałość, tak się jakoś dziwnie składa, że co który z przedstawicieli „USA Savkar” zjawi się w Europie, to zachowuje się w stosunku do tzw. zachodnich Europejczyków jak „diakonos sahib” — jaśnie wielmożny pan i władca.

Niedawno właśnie nasz delegat w ONZ, ambasador Wierzbowski, w swoim mocnym i pięknym przemówieniu na plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ „wyciągnął” m. in. komiczną sprawę — senatora amerykańskiego Thomasa. Thomas, jak wiadomo, złożył w ostatnim czasie „wizytę” w Szwecji. Szwecja, jak wiadomo (przynajmniej „statutowo” rzecz biorąc) nie jest jeszcze kolonią USA. A Thomas zaczął sobie z nią poczynać niczym sahib. Sztuka facet dostał, że mu się Szwecji na ulicach nie kłaniała i w ogóle niewolniczej czolobitności nie okazywała. „Krynka holota — zgrzytał zębami reprezentant „USA Savkar” — zdemoralizowane chamsstwo — ani gronia za to z hojnej kasy im. Marshalla nie dostaną!”

Grozę sytuacji powiększa stanowisko, jakie zajęła prasa szwedzka po wyjeździe „diakonos USA-hiba”, Thomasa. Zmianst zgroziła „tubylców” za brak należnej czci dla jaśnie wielmożnego gościa — „wariat Thomas” — „pomysłowy wystanik” — czy coś w tym rodzaju wypowisycieli.

A fe! Jakże można! Czy tak się powinni zachowywać grzeszni i posłusznym poddań kolonii uciesza Sama? Zaprawdę powiadam wam, że nie dziwiłbym się wcale, gdyby za „karę” cała Szwecja nie dostała się do „raju amerykańskiego”.

E. Tam

Pracownicy DF i K

wzywają do współzawodnictwa w akcji szkolenia partyjnego

Akceja szkolenia partyjnego, która objęła już niemal wszystkie organizacje partyjne łódzkich fabryk, urzędów i instytucji, wciąż jeszcze wykazuje poważne braki. Do braków tych należą przede wszystkim: słaba frekwencja słuchaczy i niepunktualność rozpoczęcia zebrań szkoleniowych. Dezorganizuje to akcję szkolenia i zniechęca wielu towarzyszy do nauki, stanowiąc poważną przeszkodę w stałym i systematycznym podnoszeniu poziomu ideologicznego członków Partii.

Toteż na podkreślenie zasługuje inicjatywa członków podstawowej organizacji partyjnej przy Dyrekcji Firank i Koronek, o której donosi nam korespondentka, tow. Guzenda:

„Rozpatrzwszy krytycznie na zebraniu, poświęconym III Plenum KC, braki naszego szkolenia partyjnego, członkowie organizacji partyjnej pod-

jęli między innymi uchwałę o zainicjowaniu współzawodnictwa w szkoleniu, obejmującego przede wszystkim pełną frekwencję i punktualne rozpoczęcie zebrań.

Towarzysze z Dyrekcji Firank i Koronek wzywają do współzawodnictwa w tej dziedzinie członków organizacji partyjnej przy przedsiębiorstwie „Motozbyt”.

Spodziewamy się, że słuszna inicjatywa towarzyszy z DF i K wprowadzenia SOCJALISTYCZNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA w zakresie organizacyjnego usprawnienia szkolenia partyjnego, znajdzie żywy odzew nie tylko wśród członków organizacji partyjnej wwanego „Motozbyt”, ale i wśród członków wszystkich organizacji partyjnych w naszym mieście.

A. Guzenda, korespondent „Głosu” Dyrekcji Firank i Koronek

NIEZA WODNY OREŻ!

Uchwały III Plenum umożliwiły ujawnienie przyczyn niedomagań produkcyjnych przedalnia PZPB Nr 5

Przed dwoma miesiącami na łamach naszego pisma prowadziliśmy energiczną kampanię której ostrze skierowane było przeciw spadkowi jakości przedży, wytwarzanej przez PZPB Nr 5. Stwierdzić należy, że wnioski, wysunięte na wrześniowej naradzie przedak i kierownictwa technicznego z „Bawelnianej Piątki” z ich odbiorcami — PZPB Nr 14; i innymi oraz szczegółowa analiza sytuacji w artykułach redakcyjnych nie znalazły należytego odzwierciedlenia w kierownictwie zakładów i organizacji partyjnej PZPB Nr 5.

Dopiero ostatnio odbyte zebranie podstawowej organizacji PZPB, poświęcone III Plenum KC, stanowiło dla wielu towarzyszy dotkniętych do tej pory ślepotą polityczną — pewien wstrząs. Jest rzeczą zrozumiałą, że z uwagi na specjalną wagę problemów produkcyjnych w PZPB Nr 5, dyskusja toczyła się wokół sprawy usprawnienia pracy partyjnej na odcinku produkcyjnym, ze szczególnym uwzględnieniem walki o wykonanie planu i podniesienie jakości produkcji.

Niezwykle ożywiona dyskusja wykaże, że powody, którymi przed dwoma miesiącami usiłowano wyłamać zarwanie planu przez przedalnię, nie stanowiły jedynych przyczyn spadku ilości i jakości produkcji. Bezspornie, nieodpowiedni surowiec, otrzymany przez „Bawelnianą Piątkę”, mógł wywołać spadek

jakości, jednak częste awarie i postoje, o których mówili towarzysze: Piątkowski, Piaszczyk, Pański i Sieliński, dowodzą szkodliwej roboty wroga klasowego, który nie mogąc działać otwarcie, dopuszcza się sabotaży. Towarzysze zwracali szczególną uwagę na szkodniczą działalność usuniętego ostatnio z Partii b. dyrektora produkcji, Potockiego, który usypiał czujność załogi i organizacji partyjnej twierdzeniem, iż spadek jakości i zarywanie planów wynikają wyłącznie ze złego surowca. Tacy ludzie, jak Potocki, stwierdzili towarzysze, nie dostrzegają sami i nie pozwalają innym dostrzegać ręki wroga, usiłującego zadawać nam ciosy.

W dalszym toku dyskusji towarzysze podkreślili, że nie wykonywanie planów produkcyjnych przez przedalnię ma również swoje źródło w opieślności majstrów i brygad remontowej, zaniedbujących konserwację maszyn, powierzonych ich opiece. Fakt nie usunięcia od dłuższego czasu uszkodzenia suszarki Nr 6, o którym mówiła tow. Walterowa, powodujący nadwyrężanie sił i zdrowia robotnika, jest dostatecznym dowodem lekceważenia pracy przez ludzi, powołanych do czuwania nad stanem parku maszynowego.

Sekretarz organizacji partyjnej PZPB Nr 5, tow. Urbaniak w referacji swym słusznie doszukiwał się przyczyn złego stanu produkcji w występującym nieraz oderwaniu się

organizacji partyjnej od mas robotniczych i ztraceniu przez nią rewolucyjnej czujności.

Zagadnienia te poruszyli wielu mówców, wskazując na to, iż brak dostatecznego zainteresowania produkcją, bezczynność grup partyjnych i agitatorów, kulejące szkolenie partyjne są poważnymi przyczynami niedomagań produkcyjnych. Chcemy więc naszych sekretarzy oddziałowych na salach — mówili słusznie towarzysze. Czas skończyć z urzędowaniem zza biurka jakwio funkcjonariuszy partyjnych, jak i Rady Zakładowej. Robotnicy chcą i muszą znać plany produkcyjne, fabryki, aby mogli czuwać nad ich wykonaniem.

Na oderwanie się organizacji partyjnej od życia zakładów i zasklepienie się w suchych formularzach oraz papierkach wskazywała również przedstawicielka Ligi Kobiet, tow. Golebiowska, wytykając brak zainteresowania się Partii pracami Ligi, zrzeszającej 4.000 kobiet z „Bawelnianej Piątki”.

Na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź przewodniczącego ZMP, tow. Dobrowolskiego, który rzeczowo, krytycznie i samokrytycznie przedstawił usterki i niedociągnięcia pracy młodzieżowej. Od wypowiedzi tej odbijają się jasrawo wystąpienia przedstawicieli Rady Zakładowej tow. Grabowskiego i Torsena, którzy nie znaleźli słów krytyki dla siebie i pracy rady.

Z przebiegu dyskusji wynika jasno, że towarzysze z „Bawelnianej Piątki”, uzbromieni w uchwały III Plenum Partii dostrzegają obecnie, że całkowicie błędne było tłumaczenie złego stanu produkcji jedynie nieodpowiednim surowcem, lecz że trzeba było zainteresować się przyczynami awarii, uaktywnić grupy partyjne, pracę ZMP, Ligi Kobiet i Rady Zakładowej. Po przeanalizowaniu uchwał III Plenum towarzysze uchwalił sobie sprawę z tego, że chociaż w chwili obecnej jakość produkcji podniosła się, to jednak plan zobowiązaniowy przedalnia nie został jeszcze wykonany, a przedalnia „egipska” w listopadzie wykonała tylko 90,8 proc. planu.

Trzeba podkreślić fakt, że uchwalona w wyniku dyskusji rezolucja nieodnoś konkretnie ujmuje zadania organizacji partyjnej w najbliższej przyszłości. Jej deklaracyjna forma, nie daje jasnego obrazu zadań, ciążyących na poszczególnych towarzyszach, grupach partyjnych i organizacjach oddziałowych. Jest rzeczą konieczną, aby towarzysze przystąpili do opracowania na podstawie wytycznych III Plenum KC oraz uchwał Plenum Komitetu Łódzkiego i Komitetu Dzielnicowego szczegółowego planu pracy z podziałem zadań na grupy partyjne i organizacje oddziałowe.

Plan taki pomoże organizacji podstawowej zmobilizować w sposób realny wszystkich członków i zapewni wykonanie uchwał i wytycznych III Plenum KC naszej Partii.

J. Oksuz, korespondent „Głosu” z PZPB Nr 39

Na straży jakości towaru

Pilna uwaga i dobry wzrok — tego wymagają obowiązki cerowaczki Cerowaczki w PZPW Nr 2 — dobrze pracują

Nie każdy uświadamia sobie, jak ważnym oddziałem produkcyjnym jest cerownia. Zdawałoby się, że zajęcia, wykonywane przez pochylone nisko nad stołami kobiety, nie ma większego znaczenia. A tymczasem wystarczy tylko dłużej zatrzymać się przy którymś ze stołów, przyrzec się zwinnym ruchom palców, które wciągają i wyciągają cieniutkie niteczki, usuwając błędy tkackie — aby zrozumieć, że jakość gotowego już towaru w dużym stopniu zależy właśnie od cerowaczek.

Przyjrzyjmy się, jak pracuje załoga cerowni PZPW Nr 2.

Tuż pod oknem, tam, gdzie jest najwidniej, przy długich rzędach stołów siedzą cerowaczki, całkowicie pochłonięte swą pracą. Wszyskają w ten sposób ślady zrywów. Nie jest to praca łatwa. Wymaga dużej uwagi i dobrego wzroku.

Po środku sali zasiadają pęczkarki. Ich zadanie polega na usuwaniu pęczków z tkaniny. Jedną ręką przesuwają delikatnie po materiale, szukając zgrubień wątku lub osnowy, drugą małymi szczypczkami usuwają błędy.

Nauka i współzawodnictwo

Nie tak łatwo zostać pęczkarką lub cerowaczką. Najpierw trzeba w ciągu miesiąca uczyć się pod okiem wykwalifikowanych robotnic, trzeba dokładnie poznać spłoty wszystkich tkanin, ażeby nauczyć się niewidocznie naprawić błąd tkacki. W PZPW Nr 2 przeszkolono niedawno 30 cerowaczek. Kurs trwał miesiąc i był prowadzony przez dwie instruktorki. Obecnie szkolenie odbywa się indywidualnie. Zdarzają się takie zdolne uczennice, które już po upływie trzech tygodni doskonale dają sobie radę w nowym zawodzie.

W dużym stopniu na jakość towaru wpływa współzawodnictwo, w którym uczestniczą zarówno cerowaczki, jak i pęczkarki. Dzięki współzawodnictwu zatrudnione tu robotnice uzyskują obecnie wyższe zarobki. Rywalizacja podnosi jakość przechodzącego przez cerownię towaru. Nie trudno się dowiedzieć, że

wśród cerowaczek „Welnianej Dwójki” prym wiodą zespoły: tow. tow. Jadwigi Galki i Stanisławy Janickiej. Ich wysokie osiągnięcia zawdzięczać należy dyscyplinie pracy, pilności, pracowitości i nadszykanej uwadze, stale skierowanej na rozłożoną przed ich oczyma szlucę towaru. Są jednak również zespoły, systematycznie nie wykonujące normy, nie umiejące sobie dać rady z przeznaczonym do cerowania towarem. Z takimi brakami walczy majster cerowni tow. Dionizy Stańczak, przeprowadzając surową kontrolę, zwracając uwagę specjalnie na pracę słabszych cerowaczek.

Rola agitatora

Tow. Stańczak nie jest tylko majstrem. Jest także agitator partyjny i dlatego obowiązkowo wypełnia z wyjątkową skrupulatnością i uwagą. Cała załoga wie, jak wielki nacisk kładzie ich majster na punktualne przychodzenie do pracy, na walkę z nieusprawiedliwionym opóźnieniem dni roboczych. Tow. Stańczak tłumaczy stale, jak ogromne straty przynosi państwu i robotnikowi lekceważenie pracy. Majster-agitator zawsze wyczerpująco wyjaśnia załodze cerowni każdą sprawę, omawianą na zebraniach, poruszając w prasie partyjnej.

Swe wyrobienie społeczne, gruntowne zrozumienie obowiązków obywatelskich, wykazały pracownice cerowni w tych dniach, zobowiązując się do dnia 70 rocznicy urodzin Towarzystwa Stalina wyczyć i wy-cerować około 300 sztuk tkanin, dostarczonych z PZPW Nr 36, gdzie załoga nie może sobie dać rady ze swym towarem. Pierwsze 150 sztuk już nadeszło. Cerowaczki PZPW Nr 2 zaczynają już wprowadzać w życie piękne zasady kolektywnej pomocy dla bratnich zakładów.

Można więc śmiało powiedzieć, że cerownia „Welnianej Dwójki” dobrze wypełnia swe obowiązki. Wiemy, niestety, że nie wszędzie cerownie stoją na takim poziomie. Nad przyczynami tych braków zastanowimy się innym razem. M. S.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Ruch racjonalizatorski rozwija się

Do Zakładowych Komisji Ulepszeń przy PZPB Nr 6 napływa coraz więcej wniosków racjonalizatorskich. Ostatnie udoskonalenie produkcyjne, dokonane zostało na oddziale tkalni w PZPB Nr 6 przez ob. Szadkowskiego.

Pomysł ten, polegający na wyłapywaniu przedży zgrubionej, znacznie poprawił jakość tkanin. Podkreślić trzeba, że stosowana do tej pory metoda pracy obniżała produkcję, a tym samym zarobki robotników. Od czasu założenia pierwszych pękołapaczy nastąpiła duża poprawa w oddziale przygotowawczym

tkalni, w poważnym stopniu przyczyniając się do wytwarzania większej ilości przymy.

Zastosowanie pomysłu racjonalizatorskiego ob. Szadkowskiego przy-

Świetlica PZPW Nr 39 na nowych drogach

Różne powody sprawiły, że świetlica przy PZPW Nr 39 do niedawna jeszcze nie przejawiała działalności. Przemieniona na biuro, z powodu przeprowadzania kapitalnego remontu budynku głównego, na długo straciła swe dawne oblicze. W wyniku tych zmian zamarta wszelka praca i ruch w świetlicy. Ta martwota utrzymywała się nawet wówczas, kiedy biura zwinęły lokal, wracając do swego poprzedniego budynku. Niedolność kierowniczki nie pozwoliła przywrócić świetlicy do życia.

Położenie dopiero wtedy uległo pomysłnej zmianie, kiedy nowe kierownictwo objęło świetlicę. Nowa kierowniczka, ob. Zofia Czerwińska, chociaż załoga ustosunkowała się początkowo do tej zmiany bardzo nieufnie, — potrafiła w krótkim czasie zapoznać się dobrze z potrzebami teren i przelamać pierwsze lody. Zorganizowała wieczornicę, urządziła kilka ogólnych zebrań, na których wyłoniono komitet kulturalno-oświatowy, utworzono sekcję artystyczną i szkoleniową oraz komitet redakcyjny gazetki ściennej.

Rada Zakładowa, Organizacja Partyjna i cała załoga fabryczna nie wątpi obecnie, że nowe kierownictwo świetlicy podoła swym zadaniom i wprowadzi naszą świetlicę na nowe drogi pracy.

J. Oksuz, korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 2.

Słów kilka o Wydziale Remontów

W naszych zakładach istnieje t. zw. wydział remontów. Nazwa szumna — zadania przed nim stojące też nie małe, a jak wygląda w istocie jego praca?

Pełny obraz działalności tego wydziału będziemy mieli wówczas, gdy u. p. przejdziemy się po oddziale niciarni. Od przeszło pół roku brak tutaj zamków w szafkach do garderoby, choć, jak nam wiadomo sprządzenie tych zamków już 6 miesięcy temu polecono wydziałowi remontów. Nie inaczej wygląda sprawa ze zlewami, których zdjęcie w

celu naprawy załatwił natychmiast wydział remontów, natomiast pomimo upływu długiego czasu naprawione zlewy dotychczas nie wróciły na swe miejsce.

Nie widzimy zlewów, co gorsza, dotychczasowa praca wydziału remontów nawet największym optymistom nie pozwalała na snucie nadziei, że kiedykolwiek zostaną one zainstalowane z powrotem.

Gabinet „zakazanych figur”

?

?

?

?

?

?

NOWE NIEMCY NA DRODZE POROZUMIENIA i POKOJU

Obrady Kongresu Intelktualistów Niemieckich w Berlinie

(Od własnego korespondenta „Głosu“)

BERLIN — w grudniu

Ubiegły tydzień upłynął w Berlinie w atmosferze zjazdu intelektualistów. Wybitni postępowi pisarze, uczeni o głośniejszych nazwiskach, zasłużeni artyści i działacze kulturalni przybyli z całych Niemiec na doroczny kongres „Kulturbundu“, aby wobec licznych gości z zagranicy udowodnić, że kultura niemiecka, ta, która wydała Goethego i Beethovena, a którą tak brutalnie dławili barbarzyńcy Hitlera, nie wygasa, lecz powstaje na nowo, że jest niepodzielna i że gorąco pragnie służyć sprawie pokoju i porozumienia między narodami.

Z prawdziwą przyjemnością przyglądałem się w owe dni ludzom, zgromadzonym na uroczystym otwarciu Kongresu w Teatrze Niemieckim, uważałem słuchaniem przemówień, zwłaszcza przemówień niemieckich, aby móc z zadowoleniem stwierdzić, że coraz bardziej zbliżają się ku sobie drogi intelektualistów niemieckich oraz twórczej, postępowej inteligencji krajów Europy, drogi, wiedzące do wspólnego celu, który zwycięśli określił Arnold Zweig: „Żeby już nigdy więcej nie było wojny!“

Duch porozumienia i pokoju

Zresztą nie tylko wygłaszane na Kongresie przemówienia owiane były duchem porozumienia i pokoju. Również i w bezpośrednich zetknięciach, we wzajemnych powitaniach i wymianach zdań dawało się odczuć, że 700 intelektualistów niemieckich zebrało się w Berlinie nie po to, aby błądzać nad tym, co ich dzieli, ale, by wzmacniać i rozszerzać to wszystko, co ich łączy, teraz i na przyszłość, w kraju i poza jego granicami. Serdeczne powitanie, zgotowane delegacji polskiej, nie było na pewno aktem zwyczajowej uprzejmości gospodarzy wobec gości. Nie było ono także tylko odwzajemnieniem się za przyjęcie, zgotowane pisarzom niemieckim podczas ich bytności w Warszawie: w rozmowach, które prowadzono, w skupieniu, z którym słuchano referatów i przemówień polskich, a wreszcie i w wielokrotnym podnoszeniu w czasie dyskusji zasług oraz osiągnięć Polski powojennej, znać było chęć upewnienia narodu polskiego, że są jednak „inne Niemcy“, światłe, postępowe i demokratyczne, Niemcy, które głęboko zakopały w ziemię wydobytą przez hitlerowskich barbarzyńców topór wojenny i wkroczyły,

już na zawsze, na drogę pokoju, drogę, biegnącą wzdłuż brzegów Odry-Nysy.

Nowe, inne Niemcy

Mocne są już te Niemcy: i duchowo i liczebnie. Kiedy Herbert Warnke, przewodniczący FDGB — Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych witał Kongres w imieniu 5 milionów członków potężnej organizacji pracowniczej, podkreślając konieczność i doniosłość sojuszu między niemiecką klasą robotniczą a inteligencją, to rozumiało się, że miliony prostych ludzi, reprezentowanych przez Warnkego — podzielając myśli, poglądy i wielkie pokojowe idee, szerzone przez przodowników postępowej twórczości nowych Niemiec.

Wielką rolę niemieckiej inteligencji i stoją przed nią doniosłe zadania: premier Grotewohl, przemawiając na Kongresie oświadczył, że jednym z najszlachetniejszych zadań „Kulturbundu“ i jego członków będzie uchronienie Niemiec, a przede wszystkim ich młodzieży od nowej, jeszcze okropniejszej katastrofy, przygotowywanej w mrokach spisku przeciwko ludzkości, przez pogrobówców hitlerizmu oraz ich zbrojnych w kapitały popleczników. Dla wypełnienia tego zadania, Związek Kulturalnego Odrodzenia Niemiec musi posiadać siłę: znajdzie ją wtedy, jeśli stanie we wspólnym, szerokim frontie właśnie z klasą robotniczą, jeśli uczeni i lekarze, pisarze, inżynierowie i artyści, z całym zapalem staną obok robotników do odbudowy życia nie tylko materialnego, lecz i duchowego. Oklaskiwano gorąco nestora pisarzy postępowych, Duńczyka Martina Andersena Nexø, kiedy powiedział, że intelektualści powinni wyjść poza ramy swych gabinetów pracy, że muszą oni jeszcze ściślej

związać się z wsią i z otoczeniem fabrycznym, aby tam znaleźć niewyczerpane źródło dla swojej twórczości.

Polityka i plan kulturalny

W czasie obrad Kongresu mówiono się wiele o „polityce kulturalnej“ młodej republiki niemieckiej i roli, jaką w niej zająć i odegrać powinna niemiecka inteligencja. Grotewohl, jako przedstawiciel rządu, zapowiedział ogłoszenie „planu kulturalnego“, który stworzy szerokie podstawy dla podniesienia stopy kulturalnej szerokiej mas niemieckiej ludności. Klaus Gysi, generalny sekretarz Kulturbundu ze swej strony przedstawił, co powinna zdziałać inteligencja niemiecka na terenie państwa, które zapewnić jej pragnie tak daleko idącą opiekę. „Od aktywności naszych intelektualistów, od szybkości, z jaką przyswoją sobie swoje nowe zadania, a również i od energii, jaką okażą przy

ich rozwiązywaniu, zależy w dużym stopniu nasz rozwój i przyszłe nasze stanowisko w narodzie niemieckim, powiedział Gysi. Inteligencja niemiecka musi o wiele bardziej skupić swoją uwagę na wielkich politycznych i kulturalnych celach naszych czasów; obecnie nie chodzi już tylko o wyzwolenie się z faszystowskich resztek hitlerowskiej ideologii, ale o przewyżczenie sposobu myślenia z lat 1945 — 1946“.

I dalej: „Musimy odejść od tematów dnia wczorajszego, nie tkwić duchowo w przeszłości, ale z realnym optymizmem spoglądać w przyszłość. Demokratyczny rozwój Niemieckiej Republiki będzie postępował coraz szybciej i w tym historycznym marszu niemiecka inteligencja nie może pozostać o krok w tyle“.

Słowa Klaus Gysi przyciągnęły uwagę delegatów — nie tylko niemieckich.

Leopold Marschak

U naszych przyjaciół

1 PAŹDZIERNIKA — ŚWIĘTEM NARODOWYM CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Centralna Ludowa Rada Rządowa oznajmiła, że dzień 1 października uważany jest za dzień proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Wniosek o uznanie dnia 1 października, jako święta narodowego, przedłożony był przez Ludowo-Polityczną Radę Konsultatywną do zatwierdzenia Centralnej Ludowej Rady Rządowej.

NOWY SUKCES WĘGERSKICH KOLEJARZY

Ponad pół miliona forntów zasoszczędził w ciągu 2 i pół miesięcy kolejarze węgierscy realizując zobowiązania o prowadzeniu pociągów towarowych z ładunkiem nie mniej, niż 2.000 ton.

Organizatorem tego ruchu był maszynista Cegesz Lajos, który, wzorując się na przykładzie kolejarzy radzieckich, prowadził składy pociągów towarowych z ładunkiem powyżej 2.000 ton. W okresie 2 i pół miesięcy maszyniści węgierscy przewieźli 2.884 pociągów towarowych z ładunkiem przekraczającym ustalone normy o 642 tony. Tym samym zaoszczędził oni

olbrzymie sumy równoznaczne z przejazdem 600—700 pociągów towarowych z ładunkiem 1.000 ton każdy. Wspaniałe sukcesy w ruchu „dwóch tysięczników“ osiągają maszyniści Janosz Tot, Janosz Weresz i Levi Andrasz.

Wiejskie zespoły świetlicowe z terenu wojew. łódzkiego Pierwsze dwa miejsca na Ogólnokrajowym Festiwalu Sztuki i Pieśni Radzieckich

Eliminacje wojewódzkie wiejskich zespołów świetlicowych wyłoniły trzy najlepsze zespoły na Krajowy Festiwal Pieśni i Sztuki Radzieckiej. Festiwal ten odbył się przed paru dniami w Warszawie przy udziale zespołów wiejskich z całej Polski.

Z naszego województwa wyjechał do stolicy **dziesięć zespołów chóralny z orkiestrą ze wsi Moszczenica** (powiat piotrkowski), **chór świetlicy z Burzenina**, (powiat sieradzki) oraz **zespół świetlicy Gimnazjum Pedagogicznego**, do którego uczęszczają wyłącznie synowie chłopów, z powiatu łowickiego.

Walka o pierwszeństwo była zacięta. Każdy z zespołów usilnie dążył do wykazania swej przewagi w lepszym opracowaniu repertuaru, a tym samym do zajęcia czołowego miejsca. Lecz zwycięża na i ofiarą pracy wielu tygodni nie poszła na marne. Pomimo silnej konkurencji **zespół moszczenicki zajął pierwsze miejsce, druga lokatę zdobył chór świetlicy z Burzenina, zespół zaś z powiatu łowickiego zajął 4-te miejsce. A więc sukces nie lada.**

Zespół dziecięcego chóru i orkiestry z Moszczenicy, zorganizowany przy tamtejszej szkole pow-

LEW OSZANIN BALLADA O MARSZAŁKU STALINIE

(PIEŚN)

Nad polem walki mgła rzędnieje
I gdzieś w opłotkach pieje kur.
A czterej młodzi przyjaciele
W okopach wiodą cichy spór.

Rzekł pierwszy: „Patrzcie, świta w dali,
Już wkrótce zagrzmi armat głos.
A w Kremlu nasz Marszałek Stalin
Nad mapą czuwa, pelen trosk“.

A drugi na to: „Z niezłej stali
Wykuwa Ural naszą broń.
Podobno sam Marszałek Stalin
Do pracy tej przykładą dłoń“.

„Dojrzewa zboże...“ — w szczerą troskę
Cichutko westchnął trzeci z nich.
„Na pewno w mej dalekiej wiosce
Marszałek nasz dogląda żniw“.

Wschód słońca niby błysk rakiety
Oświetlił widok szarych pól.
Z okrzykiem: „Naprzód! Na bagnety!“
Do boju szedł za pułkiem pułk.

Wtem żołnierz czwarty, już z oddali,
w bitewnym zgłębku, w huk bomb,
Zawołał: „Patrzcie, z nami Stalin.
Na samym przedzie — oto on“.

Przełożył

Leon Pasternak.

»Coś tam już się dzieje — ale nie wszyscy o tym wiedzą«

Brak szerszego zainteresowania utrudnia pracę świetlicy PZPB Nr 6

Przez długi czas powszechnie omaną bolączką w PZPB Nr 6 była sprawa świetlicy. Wciąż się słyszało, że świetlica istnieje właściwie „nie wiadomo po co“, że „nie warto do niej chodzić“, że „nie się tam nie dzieje“ itp.

Ostatnio sytuacja uległa znacznej poprawie. Na czele świetlicy stanął nowy kierownik, aktywny świetlicowy się powiększył. Przy wydatnej pomocy organizacji partyjnej, kierownik zdołał świetlicę wyrwać z biologicznego stanu dotychczasowej bezczynności i stworzyć nową, naprawdę świetlicową atmosferę. W przeciągu krótkiego czasu urządził on kilka wystaw, stworzył 10-osobowy balet młodzieżowy, powołał do życia kółko dyskusyjne słuchaczy Wszechnicy Radiowej, początkowy kurs nauki czytania i pisania, kurs języka rosyjskiego, 10-osobową orkiestrę itp.

Zdawało by się więc, że wszystko znalazło się w najlepszym porządku. Przypatrzmy się jednak bliżej i sprawdzimy, w jakim stopniu pracownicy „Bawelnianej Szóstki“ korzystają z owoców pracy aktywnej świetlicy. W bardzo znikomym — niestety! Nie wszyscy widać jeszcze wiedzą, jakie pożądane zmiany nastąpiły w świetlicy i w jak rozległym stopniu można z niej korzystać. I nie należy się wcale dziwić, że robotnik o tym nie wie. Trzeba go powiadomić, zainteresować, zachęcić, a pod tym względem organ prasowy zakładów — gazetka ściennea — nie jest odpowiednio wykorzystana.

Również niezrozumiały jest stosunek organizacji masowych do zajęć świetlicowych. TPPR liczy ponad 1000 członków, a jeszcze nie posiada w świetlicy własnego kąjeka z czasopismami i książkami radzieckimi. Mało tego: nie interesuje się tym, że na kurs języka rosyjskiego uczęszcza szczerą ilość osób, choć chętnych znalazło by się zapewne dużo więcej.

Liga Kobiet prowadzi kurs kroju, na który uczęszcza ponad 40 kobiet.

I to wszystko. A napewno zatrudnione tu kobiety interesują również inne sprawy. Nie tylko — sprawy kroju.

Związek Młodzieży Polskiej przypomina sobie o istnieniu świetlicy dopiero wtedy, gdy potrzebuje lokalu na zebranie, a w organizowaniu różnorodnych imprez nie bierze udziału.

W takich warunkach nie można się spodziewać pomyślnych wyników pracy świetlicy. Nie pomoże urzą-

dzenie wystaw, jeśli mało kto je zwiędza, nie pomoże biblioteka o 1.500 książkach, gdy mało kto te książki czyta.

Dopóki organizacje masowe nie zdołają szerzej zainteresować robotników pracą świetlicy, dopóki robotnicy nie będą brali gromadniejszego udziału w życiu świetlicy — dopóty nie spełni ona i nie może spełnić swych rozległych i doniosłych zadań. Jel.

Ogłoszenie Karty Górniczej z dumą i radością zostało powitane przez górniczy Śląsk. Przed białymi afiszami rozlepionymi w kopalniach, zatrzymują się grupki ludzi, którzy czytają, czytają...

W południe większość górników znalazła już treść historycznego dokumentu, ale tym pilniej jeszcze raz zapoznawano się z nim, komentowano, coś tłumaczono. Każdy szukał jakiegoś punktu specjalnie dlań ważnego, każdy chciał się upewnić czy aby napewno... Stary rębacz z kopalni „Eminencja“, Wiktor Kielkowski, nie może jeszcze zrozumieć: „Jak to będą jeszcze pracować i będą brać emeryturę...“ — kreci głową i pyta się, czy aby na pewno tak będzie.

Wprost z dołu idą górnicy na zebranie: górnicy z kopalni „Katorż“, z kopalni: „Knurow“, „Barbara-Wyzwolenie“, „Siemianowice“, „Wieczorek“.

Dobra nowina szybko się rozchodzi — dotarła już do tych, którzy od rana przebywali pod ziemią, mówią o niej, zapalając laski ci, którzy zjeżdżają.

Karta Górnicza stała się wielkim wydarzeniem, wydarzeniem, które dla polskiego górnictwa będzie zwrotnym momentem.

o Plan Sześcioltni zostanie wygrana. Plan 6-letni to ogromnie ważne i trudne zadanie zwiększenia wydobycia o 36 procent, przy równoczesnym wzroście wydajności o 35 procent. Pomoc Rządu, pomoc tak jasno skonkretyzowana w Karcie Górniczej, ułatwi gór-

nikom ich ciężkie zadania, a jedno cześnie przyczyni się do znacznej poprawy ich warunków materialnych.

Właśnie o tym wszystkim mówi się na zebraniach, na ten temat zabierają głos i starzy i młodzi, rębacze i ładowacze, technicy.

W kopalni „Gen. Zawadzki“ Michał Rynca, znany na tutejszym terenie przodownik pracy, rozmawia z kolegami głośno licząc. No tak, jego zarobek wzrośnie obecnie o jakieś 150 tysięcy rocznie. Ładna suma — twierdzi.

Paragrafy, mówiące o specjalnym wynagrodzeniu kwartalnym, są jasno sformułowane, że nie następują żadnych wątpliwości.

5 lat pracy w górnictwie — przecież to dotyczy więcej, niż połowa wszystkich górników, to oznacza dla załóg pracujących pod ziemią premie kwartalne w wysokości 20 procent.

Ale poprawa warunków materialnych to tylko jeden z rozlicznych przywilejów otrzymanych

przez nasze górnictwo. Bardzo ważna jest strona moralna, górniczy honor. Pstrowski, Zieliński, Apryas, Bugdółowie — stali się symbolem tego honoru, dowiedli, jak ofiarnie i z zapalem odbudowy potrafili pracować, wykazali, że oni, górnicy, nie boją się żadnych przeciwności, nie ma dla nich rzeczy niemożliwych, gdy chodzi o dobro Polski Ludowej.

Praca dla górnika jest sprawą honoru i godności. Oceniając to, Rząd Ludowy przyznał górnikom wysokie odznaczenia państwowe i dla podkreślenia godności zawodu górniczego ustalił górnicze stopnie.

„Karta Górnicza“ — mówi nad-

szecznej, znajduje się pod opieką robotników fabryki moszczenickiej. Dzieci, wchodzące w skład zespołu, to synowie i córki małych chłopów oraz robotników, zatrudnionych w tutejszych zakładach przemysłowych.

Zwycięski zespół został zorganizowany w 1945 roku. Nauczyciel Jan Justyna, opiekun zespołu i kierownik artystyczny całym sercem poświęcił się pracy nad nim. Warunki, w jakich rozwijała się świetlica dziecięca nie były łatwe. Nie posiadano odpowiedniej sali świetlicowej ani sali teatralnej i biblioteczki repertuarowej. Brak kontaktu z poradnią dla wiejskich zespołów świetlicowych, a w pierwszym rzędzie brak instrumentów muzycznych, dawały się mocno odczuwać. A jednak trudności te udało się szczęśliwie pokonać. Ze społeczeństwa wyłoniła się fabryka. Część instrumentów zakupili ze składek rodzice, resztę zaś sam zespół z własnych dochodów. W ten sposób powstał **chór oraz kapela dziecięca**, licząca 65 uczestników, na których czele stanął 16-letni dyrygent, Edzio Bienkowski. Ten wybitny uzdolniony chłopiec kształcił się obecnie w Ludowym Instytucie Muzycznym w Łodzi.

Dzieci związane są bardzo moc-

no z życiem zespołu. Po lekcjach szkolnych, w godzinach popołudniowych, odbywa się wspólne odrobienie zadań, a następnie próby chóru i kapeli. W pracy nad dalszym rozwojem świetlicy dziecięcej pomagają ob. Justynie nauczycielki; ob. Janek i Zymer.

Chór z Burzenina, który zdobył zaszczytne drugie miejsce, zorganizowany został przy świetlicy Związku Samopomocy Chłopskiej. Osada Burzenin jest bardzo biedna, choćby tylko z tego względu, iż mieści się na terenach byłego poligonu w pow. sieradzkim, mocno zniszczonych w czasie działań wojennych. Istniejąca już od dwóch lat świetlica rozwijała swe prace w bardzo trudnych warunkach. Lecz mimo to zespół liczy obecnie już 41 osób, a szerszy ogół miejscowych chłopów i kobiet wiejskich coraz bardziej interesuje się świetlicą i jej działalnością.

Zespoły świetlicowe, które tak dzielnie się spisywały na Festiwalu nie tylko otrzymują nagrody, lecz zostaną otoczone stałą opieką przez ZSCH. Najzdolniejsi członkowie zespołów wysłani będą na specjalne kursy artystyczno-swieztlicowe. Dzięki temu praca świetlic wiejskich jeszcze bardziej się rozwine, jeszcze silniej skupiać się będzie w świetlicach kulturalno-owsiatowe życie wsi.

Wspaniały dywan wykonany tkaczki azerbejdzańskie

Wspaniałym sukcesem azerbejdzańskie sztuki ludowej jest zakończenie prac przy tkaniu olbrzymiego dywanu artystycznego, wykonanego przez młode tkaczki azerbejdzańskie.

W środku dywanu wyhaftowany jest olbrzymi portret wodza narodów ZSRR, twórcy Konstytucji ZSRR — Józefa Stalina, stojącego w swoim gabinecie. Na brzegach dywanu na tle przepięknych azerbejdzańskich ornamentów widnieją ponad 70 obrazków — pejzaży, herbów, orderów, emblematów, portretów itd. Wykonane mistrzowsko tworzą one harmonijną kompozycję z całością dywanu. W środku dywanu znajdują się również fragmenty baletu tatarskiej walki rewolucyjnej bakińskiego proletariatu pod wodzą Stalina i fragmenty rewolucyjnej działalności Józefa Stalina oraz z życia narodu azerbejdzańskiego.

Rozmiary dywanu wynoszą 70 metrów kwadratowych. Przy jego wykonaniu zużyto około 600 odcieni wlny. Ażeby umysłowi sobie olbrzymi trud włożony w wykonanie tego dywanu, wystarczy stwierdzić, że znajduje się w nim 35 milionów węzłów.

Janina Kuczevska.



Kronika m. Radomska

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
 10 — Straż Pożarna
 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
 12 — „Głos Radomszczański”
 12 — R. S. W. „Prasa”
 13 — Powiat. Komenda M.O.
 35 — Komitet Powiat. PZPR.
 51 — Miejski Komisarjat MO.
 91 — Starostwo Powiatowe
 50 — Szpital Powiatowy
 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:
 Kino „Wolność” ul. Narutowicza Nr 8 wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Tabor cyg. „Ki”. Początek seansów w dni powszednie o godzinie 17 i 19, w niedzielę i święta poranki o godzinie 10 i 12, seanse popołudniowe o 15, 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Związek Samopomocy Chłopskiej bierze udział w przebudowie gospodarczo-społecznej wsi

Najpilniejsze zadania w roku 1950

Jak już podawaliśmy narażać da aktywność samopomocowego województwa łódzkiego, jaka odbyła się w Łodzi dnia 2 grudnia, poświęcona była ocenie dotychczasowej pracy ZSCH i omówieniu wytycznych na rok 1950. Niektóre ogniska Związku Samopomocy Chłopskiej, powołanego do prac organizacyjnych, społeczno-gospodarczych i kulturalno-oświatowych, dotychczas nie wykonały należycie powierzonych im zadań. W pracy ich były poważne braki, gdyż za mało uwagi poświęcano bezpośredniemu wiązaniu się z terenem, za dużo zaś czasu spędzano za biurkiem. Ten styl pracy w roku 1950 winien ulec radykalnej zmianie. W związku z tym, we wszystkich powiatach, a następnie gminach odbędzie się aktywność samopomocowego, mającej na celu rozplanowanie prac w terenie.

Chłopskiej, jest udział ZSCH w przebudowie struktury gospodarczo-społecznej wsi. Ta przebudowa kształtuje się na wsi poprzez wzmagać się walkę klasową, walkę z kombinatorem i bogaczem wiejskim, i właśnie wielką rolę, jaką spadała na ZSCH w tej walce, nie zawsze została należycie pojęta. Trzeba, by Związek położył duży nacisk na uświadamianie mas członkowskich, by ze swych szeregów usuwał wszelki element obcy klasowo-bogaczy i wyzyskiwaczy. W ten sposób scementuje się jeszcze bardziej szeregi związkowe i wzmocni się zaufanie do Związku wśród chłopów małych i średnio-rolnych, wśród bezrolnych i robotników rolnych.

Zmienić strukturę wsi może tylko chłop, ale chłop świadomy dokonujących się przemian gospodarczo-społecznych, chłop umiejący przyswoić sobie bogactwa doświadczenia naszych sąsiadów, narodów Związku Radzieckiego. I tu znowu Związek Samopomocy winien odegrać poważną rolę, popularyzując osiągnięcia w dziedzinie budowy so-

cializmu w krajach ZSRR. Związek Samopomocy Chłopskiej jest organizacją masową, działającą pod opieką partii politycznych, jest organizacją zawodową, pomagającą chłopu biednemu. ZSCH musi być łącznikiem pomiędzy masami partyjnymi i bezpartyjnymi, i na tym odcinku być dotychczas poważnie braki. Przykładem należytego zrozumienia współpracy z partiami politycznymi jest powiat Opoczno, który mimo, iż jest powiatem biednym, dzięki temu stał się przodującym w województwie łódzkim pod względem organizacyjnym. W ślady Opoczna muszą pójść wszystkie powiaty naszego województwa.



- W dniu dzisiejszym odbędzie się następujące zebrania podstawowych organizacji partyjnych w Piotrkowie:
- O godzinie 16 — przy Państwowym Zakładach Przemysłu Bawełnianego na Bugaju, Prelegent tow. Wspaniałowa.
 - O godzinie 16 — przy Rzeźni Miejskiej, Prelegent tow. Mastalerz.
 - O godzinie 16 — w szwalni „Nasza Przyszłość”, Prelegent tow. Kuluza.
 - O godzinie 11 — przy kirach piotrkowskich, Prelegent tow. Krygier.
 - O godzinie 16 — przy piotrkowskiej placówce TOR-u, Prelegent tow. Lorek i Brzozowski.
 - O godzinie 16 zbiorą się towarzysze drukarze, Prelegent tow. Neff i Kamiński.
 - O godzinie 16 — przy fabryce „Korab”, Prelegent tow. Zakrzewski.
 - O godzinie 16 — w PZGS-ie, Prelegent tow. Matuszewski i Piastko.
 - O godzinie 18 zebranie organizacyjne podstawowej organizacji Wydziału Mechanicznego, Prelegent tow. Krygier i Michałowicz.
 - O godzinie 18 zebranie terenowej organizacji podstawowej, Prelegent tow. Sobiechart.
 - O godzinie 18 — w Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie, Prelegent tow. Gawroński i Szostakowski.
 - O godzinie 19 — w Urzędzie Pocztowym w Piotrkowie, Prelegent tow. Nowakowski i Wasilewski.
 - O godzinie 19 — przy PSS „Praca”, Prelegent tow. Szczepiński i Perlikowski.
 - O godzinie 19 — przy Centrali Tekstylnej, Prelegent tow. Augustyniak i Midera.
 - O godzinie 19 — przy PCH, Prelegent tow. Kudelska oraz tow. Rozpędowski.

Praca świetlic szkolnych musi być systematyczna i planowa

Niedawno w I Państwowym Gimnazjum i Liceum w Radomsku odbyło się w obecności przedstawieli społeczeństwa oraz delegacji młodzieżowych z innych szkół uroczyste otwarcie świetlicy szkolnej. Od chwili tej świetlica rozpoczęła normalną pracę, stając się miejscem pożytecznego i miłego spędzenia czasu przez uczniów. W planie pracy świetlicy uwzględniono powołanie poszczególnych sekcji, które mają za zadanie opracowywać programy zajęć świetlicowych. Wkrótce po otwarciu odbyły się wieczory świetlicowe z bogatym programem artystycznych i wykład o literaturze czeskiej, wygłoszony przez prof. Goszczyńskiego. Poza tym odbywają się normalne zajęcia świetlicowe. Świetlica ta rozwija swą działalność pomyślnie.

Na marginesie powyższych uwag wypada zastanowić się, jak pracują inne świetlice szkolne w Radomsku. Okazuje się, niestety, poza pewnymi wyjątkami, na odcinku pracy świetlicowej dotychczas nie zostały osiągnięte większe rezultaty. Przyczyn tego stanu jest kilka. Daje się przede wszystkim zauważyć brak odpowiedniego przygotowania, szczególnie ze strony organizacyjnej. Dalszą przyczyną jest brak planowości w pracy świetlicowej. Jest to jedna z najważniejszych przyczyn. Inną jeszcze przyczyną jest zbyt mała opieka ze strony rad pedagogicznych nad całością życia świetlicowego.

Ze znaczenia świetlicy ich roli, jaka mają spełniać, wszyscy zdają sobie sprawę. Świetlica ma uczyć i bawić. Aby jednak spełniała swe zadania, musi być prowadzona tam systematycznie, oparta na konkretnym planie pracy na najbliższą choćby przyszłość. Powinna być zwrócona większa uwaga na program każdego dnia świetlicy. Ważnym zagadnieniem na terenie szkół jest zagadnienie samopomocy koleżeńkiej w nauce. Dotychczasowe wyniki w tym zakresie są poważne, jednak można by osiągnąć daleko lepsze rezultaty, gdyby akcja ta była szerzej zorganizowana właśnie poprzez świetlice. Na samodoskonalenie więc, szczególnie dużo czasu poświęcić należy w programach pracy świetlicowej.

Praca świetlicowa da wyniki, jeżeli wciągnięta zostanie do niej jak największa liczba młodzieży, jeżeli jak najwięcej młodzieży w bezpośredni sposób brać będzie udział w życiu świetlicowym. Dlatego też wysuwa się zagadnienie zorganizowania różnorodnych sekcji, jak na przykład: sekcji naukowej, kulturalnej, rozrywkowej itp., które we własnym zakresie organizować będą pomoc w nauce czy też w stępy artystyczne. Zorganizowana nie poszczególnych sekcji przy każdej świetlicy jest podstawą do osiągnięcia nawet bardzo poważnych wyników. Kierownictwo świetlicy czuwać musi nad tym, by każdy dzień wypełniony był właściwą treścią, by nie było niepotrzebnego marnowania czasu przez młodzież. Urządzane w miarę możliwości wieczory świetlicowe, pogadanki, odczyty, będą nie tylko urozmaiceniem programu świetlicowego, będą poważnym

czynnikiem, umożliwiającym rozbudzenie wśród młodzieży różnych zainteresowań. Obecnie w okresie zimowym, tj. w okresie, w którym życie młodzieży w dużym stopniu skupia się w świetlicy, szczególnie należy pamiętać, aby nie było tam nieskoordynowanej pracy. Tymi uwagami powinny zainteresować się władze szkolne i sama młodzież. Hasłem organizacji młodzieżowych w szkołach, szczególnie Związku Młodzieży Polskiej, winno być jak najlepsze zorganizowanie życia i pracy w świetlicach.

Wiadomości z Gorkowic

OSRODEK ZDROWIA OTRZYMAŁ LEKARZA
 Ośrodek Zdrowia w Gorkowicach nie posiadał dotychczas stałego lekarza. Chcąc korzystać z pomocy lekarskiej mieszkańcy Gorkowic musieli udawać się do odległego Piotrkowa.

NIEMAL W KAŻDYM DOMU GŁOŚNIK

Jak nas informuje Zarząd Gminy w Gorkowicach, zrobiono tu wiele, aby miejscowość tę radiofonizować. Dziś już w większości domów zainstalowano głośniki radiowe. Obecnie kończy się instalację głośników w gromadzie Sobaków oraz w gminie Gorkowice.

ZE SPORTU

»Concordia« nadal bez własnego lokalu

Jeden z najstarszych robotników klubów sportowych, „Concordia” nie ma własnego lokalu klubowego, własnej świetlicy. Z tego powodu sportowcy mają trudności w prowadzeniu, jak to się dzieje w innych klubach, szkolenia ideologicznego, nie mogą również prowadzić regularnych treningów. Do tychczas treningi odbywają się w wypożyczonych pomieszczeniach, które często nie odpowiadają temu celowi, a szkolenie w przypadkowo uzyskiwanych lokalach.

Rok temu „Concordia” na apel Zarządu Miejskiego odstąpiła własne pomieszczenie klubowe rodzinie robotniczej. Przybieciano wówczas, że za kilka tygodni klub otrzyma lokal w innym miejscu. Od chwili tej upłynął blisko rok czasu a „Concordia” jak nie miała własnego lokalu tak nie ma.

Budowa szkół i przedszkoli w ramach Planu 6-letniego

W ramach Planu 6-letniego wybuduje się w powiecie piotrkowskim 6 nowych gmachów szkolnych oraz 19 nowoczesnych budynków, przeznaczonych na przedszkola.

Hufiec Powiatowy ZHP liczy 1500 członków

Jeżeli coraz więcej miejsca na łamach naszego pisma poświęcaćmy harcerstwu — to świadczy to o poważnym rozwoju tej organizacji młodzieżowej. Hufiec Powiatowy w Piotrkowie liczy obecnie ponad 1500 członków, zorganizowanych w 38 drużynach.

W roku szkolnym 1949-50, komenda hufca dąży będzie do zwiększenia liczby członków przy najmniej o dalsze 500 dziewcząt i chłopców.

Dobrze rozwija się życie harcer

Uchwały MRN w Bełchatowie

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Bełchatowie postanowiono usprawnić pracę Izby Miejskiej.

Ukarani szkodnicy

W ostatnim czasie Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi na wniosek Społecznej Komisji Kontroli Cen w Piotrkowie ukarała następujące osoby z terenu naszego powiatu:

Mieszkanke Bełchatowa Michałę Miłajkową, grzywną w wysokości 10,000 złotych za pobieranie nadmiernych cen w swym straganie.

Ukarany został również drugi mieszkaniec Bełchatowa Jan Hoczman, właściciel piekarni — za pobieranie nadmiernych cen oraz za

350 gromad w pow. łódzkim posiada telefony

W innych gromadach zostaną założone w roku 1950

Komunikat »Concordii«

Zarząd klubu przypomina swoim członkom, że w każdą środę o godzinie 18-iej w lokalu stołówki przy ul. Legionów 9 odbywają się zebrania informacyjne i szkoleniowe. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Wypiek pieczywa z nieprzepisanego przemiału

Czesław Tymonowski, zamieszkały w Sulejowie przy ul. Górnej 28, ukarany został za pobieranie nadmiernych cen za świeże i mąkaron grzywną w wysokości 15 tysięcy złotych.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestr. RKU — Częstochowa na nazwisko Cieslak Piotr zam. wieś Krępa gm. Dobry-szyce pow. Radomsko. 2267-g

CZYTAJCIE I rozpowszechniajcie „GŁOS”

Telefon, podobnie jak aparat radiowy, czy światło elektryczne — był do niedawna jednym z elementów cywilizacji, niedostępnych zupełnie dla naszych wsi. Było normalną rzeczą na wsi, że w wypadku koniecznego porozumienia się z najbliższą osadą czy gminą, tracono wiele czasu, by móc się osłuchiwać skontaktować. Wiele lat temu była oddalona od środków cywilizacji i kultury, zaś władzom przedrzesłanym zależało na tym, aby taki stan trwał. Jakże jaskrawy kontrast stanowią osiągnięcia naszych wsi w nowym ustroju! — Wystarczy przyjrzeć się pierwszemu z brzegu powiatowi, aby stwierdzić jak wiele się zmieniło choćby w dziedzinie telefonizacji gromad.

Na obszarze powiatu łódzkiego obecnie już wszystkie Zarządy Gminne i wszystkie posterunki MO w powiecie posiadają telefo-

350 gromad w pow. łódzkim posiada telefony

W innych gromadach zostaną założone w roku 1950

Telefon, podobnie jak aparat radiowy, czy światło elektryczne — był do niedawna jednym z elementów cywilizacji, niedostępnych zupełnie dla naszych wsi. Było normalną rzeczą na wsi, że w wypadku koniecznego porozumienia się z najbliższą osadą czy gminą, tracono wiele czasu, by móc się osłuchiwać skontaktować. Wiele lat temu była oddalona od środków cywilizacji i kultury, zaś władzom przedrzesłanym zależało na tym, aby taki stan trwał. Jakże jaskrawy kontrast stanowią osiągnięcia naszych wsi w nowym ustroju! — Wystarczy przyjrzeć się pierwszemu z brzegu powiatowi, aby stwierdzić jak wiele się zmieniło choćby w dziedzinie telefonizacji gromad.

Na obszarze powiatu łódzkiego obecnie już wszystkie Zarządy Gminne i wszystkie posterunki MO w powiecie posiadają telefo-

70 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 7 grudnia 1929 r.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W SEJMIE

W dniu wczorajszym odbyło się w Sejmie głosowanie w sprawie wniosku o wyrażenie wotum nieufności rządowi Świątalskiego. Wniosek przeszedł olbrzymią większością głosów. 246 posłów głosowało przeciw rządowi — za rządem tylko 120, przy czym 4 kartki oddano białe.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 popis zespołu świetlicowego z Bielawy.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana”.

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19 w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich „PRZEŁOM”, sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniowa, z udziałem całego zespołu. Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA” (Traugutta 1)

„Wzywa was Tajmyr” — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza. Początek o godz. 19.30.

„LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu”, operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO”

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźleta” Grabowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

Dziś teatr nieczynny.

PRADIO

SRODA 7 GRUDNIA 14.00 „Przebieg życia”. 14.20 (L) Audycja pt. „Walczyliśmy z analfabetyzmem”. 14.25 (L) Koncert solistów. 14.55 Muzyka kameralna. 15.30 (L) Audycja dla świetlic dziecięcych — „Wesoły turysta”. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 (L) „Mówi Związek Zawodowy Włókniarzy”. 16.35 (L) Nowe nagrania płyt. 16.50 Omówienie powieści T. Manna pt. „Buddenbrookowie”. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 (L) „Zagadki muzyczne. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski”. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert muzyki polskiej — transmisja do Budapesztu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Audycja literacka. 22.00 (L) Wiadomości sportowe. 22.13 (L) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy — transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory Ottorino Respighiego. 24.00 Zakonczenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Jak pracują nasze Związki Okręgowe? Szermierze łódzcy zrywają z prywatną inicjatywą...

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR-u spowodowała, że Łódzki Związek Szermierczy otrzymał do swej dyspozycji odpowiedni fundusz i nie potrzebuje obecnie szukać wsparcia prywatnej inicjatywy. Praca zarządu związku postępuje obecnie w dwóch kierunkach. Po pierwsze, aby zdobyć jak największe szeregi młodzieży i po drugie, aby wdrożyć do szermierki karabin. W roku bieżącym „Pierwszy Krok Szermierczy” zdołał zgromadzić około 300 zawodników, rekrutujących się z młodzieży szkolnej i akademickiej. Już w najbliższym czasie odbędą się turnieje rozgrywek międzyszkolnych we florecie. Odnosiąc sukcesy, to trzeba przyznać, że odbywało się ono bardzo planowo. Część narybku łódzkiego szkolono w Łodzi, resztę w Karpaczu, gdzie szermierze nasi wiele skorzystali z drogoceńnych uwag znanego fехmistrza Kewaja. Jakie kluby uprawiają na terenie naszego miasta szermierkę? — zadaliśmy sobie pytanie nie jeden z czytelników. A więc do nich należy:

LKS Włókniarz, Kolejarz, AZS i ostatnio Międzyszkolny Klub Sportowy, który trenuje pod okiem instruktora Urbańskiego.

Dwie trudności powstały swego czasu z ustaleniem składu zarządu ŁOZSz. Przez pewien okres komisarzem był ob. Kawalek. Ostatnio jednak zarząd został wybrany, a prezesem jego został ppk. Koźluk, komendant Służby Polsce. Związek został dzięki pomocy GUKF-u wyposażony w sprzęt. W najbliższym czasie powstanie nawet w Łodzi specjalny ośrodek szermierczy, gdzie młodzież będzie mogła się przez cały dzień szkolić bez poniesienia jakichkolwiek kosztów.

Ośrodek ten zostanie otwarty przy ul. Daszyńskiego 15 i będzie wyposażony w sale, natryski itp. pomoce dla szermierzy.

Ogólna bolączką sportu szermierczego jest brak sprzętu. Jedyna fabryka, jaką posiadamy, nie jest w stanie wykonać zamówień, toteż zarząd ŁOZSz. prowadzi rozmowy z „Czujnym” (który wyrabiał również sprzęt szermierczy, ale według własnych wzorów), aby nastawił się na produkcję przepisowej broni szermierczej, a wówczas częściowo sprawę można by zatławić pomysłami przynajmniej dla naszego Okręgu.

Łódź jest jednym z najsilniejszych okręgów szermierczych w Polsce. Banaś i Dajwowski z Kolejarza mają zawsze zapewnione miejsce w reprezentacji państwowej. Wybijają się zawodnicy tej miary, jak: inż. Bachman, Kaźmierczak (Kolejarz) i Rybicki z AZS-u. Zaznaczyć wypada, że ŁOZSz. złożył wniosek o utworzenie ligi. Liga niewątpliwie podniosłaby

poziom naszych czołowych szermierzy.

W klasie najwyższej posiadamy 5 seniorów, w klasie B 20, a w klasie C poważne zastępy młodszych szermierki. Sam tylko „Międzyszkolny Klub Sportowy” wydelegował do treningów 120 chłopców i 70 dziewcząt. Treningi odbywają się w szkole przy ul. Nowotki 16. Warto zaznaczyć, że szermierkę trenują również wychowankowie szkoły scenicznej.

Na dzień 12 grudnia br. projektuje się wyjazd na mistrzostwa stolicy czterech zawodników z Łodzi: Banaś, Dajwowski, Bachmana i Rybickiego. Wyjechałoby jeszcze więcej zawodników, ale liczba startujących jest ograniczona.

Na zakończenie podajemy skład zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Szermierczego: prezes — ppk. Koźluk, pierwszy wiceprezes — Kawalek, drugi wiceprezes — Banaś, sekretarz — prof. Szumlewska, skarbnik — Bernard, kierownik wydziału org. i planowania — inż. Prażanowski, kierownik wydziału sportowego — Dajwowski, kierownik wydziału wyszkoleniowego — Rybicki, kierownik wydziału spraw sędziowskich — Kaźmierczak, samostny referent do spraw administracyjno-gospodarczych — Marczyk.

Komisję Rewizyjną stanowią: inż. Bachman, inż. Kryłowiecki, kpt. Kuźnicki.

Udział w pracach zarządu biorą jeszcze czynni zawodnicy, co jest objawem bardzo pocieszającym. Sądzimy, że tak pojęta praca wyda szybko pożądane owoce i przyniesie wiele dalszych korzyści tej pięknej i szlachetnej gałęzi sportu w Łodzi.

Z okazji XIII rocznicy Konstytucji Stalinowskiej

Wielkie święto sportowe w Moskwie

Hokeiści CDKA zwyciężyli „Spartaka” 3 : 2

MOSKWA (Obsl. wł.). — W Moskwie na stadionie „Dynamo” odbyło się święto sportowe, z okazji XIII rocznicy Konstytucji Stalinowskiej. Wzięli w nim udział sportowcy wszystkich moskiewskich stowarzyszeń sportowych. Uroczystość rozpoczęła defilada zawodników. Szczególnie entuzjastycznie byli przyjęci hokeiści CDKA — dru-

żyna zeszłorocznego mistrza ZSRR, którzy kroczyli na czele przedstawicieli 20-tu moskiewskich stowarzyszeń sportowych. Po defiladzie odbyły się biegi sztafetowe hokeistów oraz mecze w hokeju i bandy. Zakończeniem uroczystości był mecz dwu popularnych drużyn moskiewskich CDKA i „Spartaka”. Spotkanie to rozpoczęło mistrzostwa ZSRR w hokeju. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny CDKA 3:2, która wykazała lepsze przygotowanie techniczne i kondycyjne.

Lista 10 najlepszych lekkoatletów łódzkich

Po opublikowaniu listy 10 najlepszych lekkoatletów Łodzi w ubiegłym sezonie, przystępujemy obecnie do publikacji listy 10 najlepszych lekkoatletów. Listę, tak jak i poprzednią opracował prezes ŁOZLA red. L. Szumlewska. (Przyp. Red.)

W porównaniu z rokiem ubiegłym lista dziesięciu najlepszych upoważnia nas do tego, aby zaryzykować twierdzenie, iż w lekkiej atletyce łódzkiej nastąpiła duża poprawa. Poprawa ta uwidoczniła się w ustanowieniu sześciu nowych rekordów okręgowych, a mia nowicie: w biegu na 400 mtr., w biegu na 3,000 mtr. oraz 110 i 400 mtr. przez płotki; w trójskoku i w pchnięciu kulą. Rekordy te zostały ustanowione przez: Wdowczyka, Nowaka, Tułeckiego, Kuźnickiego i Prywera.

Wyniki uzyskane przez Wdowczyka i Prywera zakwalifikowały tych dwóch zawodników do kadry reprezentacyjnej Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Z zawodników, którzy w roku bieżącym znacznie poprawili swoje wyniki wymienić należy: Antonowicza, Wdowczyka, Prywera, Stępnia, Kowalskiego, Sysaka, Bartosika, Graba, Tułeckiego.

100 MTR.	
1. Antonowicz T.	LKS Wł. 11,1
2. Kozłowski	Chemia 11,2
3. Wdowczyk	Chemia 11,3
4. Kun	PKS Wł. 11,4
5. Lipowski	AZS 11,4
6. Jama	Boruta 11,4
7. Tułecki	LKS Wł. 11,6
8. Białek	Związek 11,6
9. Oberbek	Spoźnia 11,6
10. Dobierzewski Wł. Zgierz	11,6

200 MTR.	
1. Kozłowski J.	Chemia 23,4
2. Kun	PKS Wł. 23,5
3. Wdowczyk	Chemia 23,6
4. Antonowicz	LKS Wł. 23,8
5. Tułecki	LKS Wł. 23,9
6. Jama	Boruta 24,1
7. Różycki	Chemia 24,3
8. Woźniakowski	LKS Wł. 24,6
9. Szczepaniak	LKS Wł. 24,7
10. Tarnacki	Chemia 25,0

Uroczyste wręczenie nagród lekkoatletom LKS „Włókniarz”

W dniu 11.12.1949 r. o godz. 11-ej rano w świetlicy „Bawelny” Piotrkowska 272a, I piętro, odbędzie się uroczystość rozdania nagród zawodnikom i zawodnikom Sekcji Lekkoatletycznej LKS „Włókniarz” za sezon ubiegły.



Olimpijczyk Bolesław Banaś, wielokrotny mistrz Polski w szpadzie i florecie, wiceprezes L. O. Z. Szer.

KINA

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina i „Zielone lata” — godz. 16, 18, 20, 30

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milczenie jest złotem” — godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zagubione dni” — godz. 17, 30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 51” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Młoda Gwardia” I-sza seria — godz. 15, 17, 30, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Śpiewaka nieznany” — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Życie dla nauki” — godz. 16, 18, 30, 21

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) — „Wschodnie zloty” — godz. 18 i 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Kino nieczynne z powodu remontu ROMA (Rzgowska 84) — „Początek na stadionie” — godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) — „Konik Garbusek” dla młodzieży — godz. 16; „Sad honorowy” — godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Gdzieś w Europie” — godz. 15, 30, 18, 20, 30

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Wielki przełom” — godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) — „Milczenie jest złotem” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Szalony lotnik” — godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1) — „Życie dla nauki” — godz. 15, 30, 18, 20, 30

WŁÓKNIARZ (Przechnika 16) — „Aj Babsa i 40 rozbojników” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16) — „Niebezpieczeństwo śmierci” — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Arinka” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

Akademicy łódzcy na gościnnych występach w Lublinie

W Lublinie w dniach 2 i 4 grudnia br. z okazji 25-lecia AZS lubelskiego odbyły się rozgrywki piłki ręcznej z udziałem drużyn: AZS — Wrocław, AZS — Katowice, AZS — Lublin, AZS — Łódź.

Łódzka drużyna siatki męskiej stoczyła piękną walkę z mistrzem Polski — AZS-em wrocławskim przegrywając (15:12, 13:15 i 15:13). AZS — Wrocław wystąpił w pełnym składzie na czele z reprezentantami Polski: Antczakiem i braćmi Maliszewskimi.

W drużynie łódzkiej wyróżnili się Frontczak i Borucz. Była to jedyna porażka AZS — Łódź. Pozostałe wyniki spotkań przedstawiają się następująco: AZS — Łódź — AZS — Katowice (15:13, 15:10). AZS — Łódź — AZS — Lublin (15:12, 12:15, 15:10) — dzięki czemu AZS — Łódź uplasował się na drugim miejscu.

Niespodziankę sprawiły kobiety, które przegrały przypadkowo z drużyną AZS — Lublin (15:10, 8:15, 13:15), zdobywając drugie miejsce.

Pozostałe wyniki siatkówki żeńskiej:

AZS — Łódź — AZS — Katowice (5:15, 15:13, 15:13).
AZS — Łódź — AZS — Wrocław (15:9, 15:13).

Wśród kobiet wyróżniła się efektownymi ścigaciami Piasecka AZS — Łódź, oraz Groszkówna — opanowana grą i „kwianną”.

W piłce koszykowej drużyna AZS — Wrocław odniosła zdecydowane zwycięstwo nad wszystkimi zespołami.

Wynik AZS — Łódź — AZS — Wrocław (20:28) świadczy o tym, że drużyna nasza nie stoi na odpowiednim poziomie.

Akademicy nasi spotkali się z serdecznym przyjęciem i czułą opieką AZS-istów z Lublina. Organizacja za wodów dość dobra, jedynie sędziowie nie stanęli na wysokości zadania. Ma my wrażenie, że rozgrywki drużyn na poziomie ogólnopolskim winny posiadać nieco lepszą obsadę sędziowską.

13



Rozdział VI DZELCHANA.

Pierwszy dzień przesiedziała Lela na rozpalonych od słońca kamieniach, pod ścianą, w rogu więziennego podwórza. Okryta chustką, nie odważyła się patrzeć na to, co się wkoło niej działo.

— Dzelchana! Niewola!... myślała polykając łzy. — Teraz nigdy nie wypuszczą mnie do ojca.

Słyszała jęki, szmery, ktoś przechodził obok niej, ktoś ją pchnął i wyszeptał obraźliwe słowo. Nie poruszyła się.

— Zdejmij ze mnie sari — usłyszała czyjś głos koło siebie.

Obok niej, pod ścianą przykucnęły dwie kobiety. Jedna z nich jęczała głośno. Lela zdjęła chustkę z twarzy sąsiadki.

Ujrzała siedzącą na piętach, potarganą młodą niewiastę, ze złożonymi na piersiach rękami. Kiście rak były ściśnięte dwoma cięższymi i silnie skrepowane sznurem. Gwoździe wbite w deszczułki przechodziły na wylot przez stawy. Z opuchłych palców sączyła się ciemna krew.

— Co to? — z przerażeniem zapytała Lela.

— Klódka — odrzekła kobieta.

Druga niewiasta, widocznie matka pierwszej poruszyła się również.

— Popatrz! — pokazała Leli swoje ręce — czarne pręgi i obnażone do kości gnijące ciało.

— Dopiero wczoraj zdjęli mi klódke — powiedziała.

— Za co ci ją nałożyli?

— Za to, że tkaliśmy wełnę. Pochodzimy z Bicharu. W naszych wsiach tkają taką cienką wełnę, jakiej nie potrafią zrobić sahibowie.

— Sahibowie nie pozwalają nam tkąć wełny na naszych warsztatach! — powiedziała druga tkaczka. — Będziemy sążone. Jeśli sędzia jest dobry, każe odrabzać nam palce jednej ręki, a jeśli zły — obu rak. Sędzia to też przecież sahib.

Lela ogarnęło przerażenie. Nie wiedziała, co powiedzieć. Rozległy się świeże głosy. Weszło dwóch ludzi. Kobiety zamilkły.

Jeden z przybyłych, rosły Afgańczyk w zielonym turbanie, z wielkimi kolczykami w uszach, obejrzał podwórze. Wszyscy uciszyli się.

— O, tego! — wskazał palcem niziutki sahib w korkowym hełmie z wygoloną, złą twarzą. Wskazał na skurzonego przy ścianie starszego Hindusa w białej kucharskiej czapce i pasiastej przepasce na biodrach.

Był to baberczin — kucharz.

Afgańczyk wyciągnął Hindusa na środek podwórza. Kucharz zbladł i i zatrząsł się ze strachu.

— Biedny Runbar! — powiedziała starsza tkaczka.

Dwaj strażnicy więzienni podeszli, aby pomóc Afgańczykowi. Wszyscy trzej powlekli Hindusa, gdzieś za gliniane ogrodzenie w kącie podwórza.

Mały sahib biegał i wydawał zarządzenia.

— Cegły! — rozkazał.

Jeden z dozorców przebiegł podwórze z gorącymi cegłami.

— O... o... o! — rozległo się przeraźliwe wycie za ogrodzeniem.

— Wsadzę ci nieczystego mechta na brzuch! — krzyczał gromkim głosem małutki sahib.

Dozorcy przeprowadzili przez podwórze chłopca w brunatnej przepasce, z małą mioteką za pasem. Był to mechta — zamiatacz ulic.

— Aj, aj! Co za hańba! — krzyknęły kobiety. — Zamiatacz ulic dotknął się jego ciała! Biedny kucharz utracił prawa swojej kasty!

Co słyszał u bokserów?

Dziś mecz Bawelna II — ŁKS Włókniarz II

W dniu dzisiejszym, tj. we środę, dnia 7 bm. w sali przy ul. Ogrodowej Nr 18 odbędzie się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Kl. B pomiędzy Bawelną II a ŁKS Włókniarzem II. Początek spotkania o godz. 19-ej.

Egzamin sędziowski ŁOZLA

Zarząd ŁOZLA podaje do wiadomości, iż w dniu 9 grudnia o godz. 17 w lokalu ŁOZLA przy ul. Piotrkowskiej 67 odbędą się egzaminy dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych. Komisja sędziowska urzędować będzie do godz. 20-ej.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony: 218-14

Redaktor naczelny 218-23

Zastępca red. naczelnego 218-05

Sekretarz odpowiedzialny 219-05

Dział partyjny 254-22

wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ścianowych 219-42

Dział mutacji 233-29

Dział miejski i sportowy 254-21

wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny 218-11

Dział fabryczny 216-12

Dział rolny 254-21

wewn. 8

Redakcje nocne 172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 26, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 306-62.